OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 20 KWIETNIA 1928 ROKU. Nr. 108.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 .353. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sytuacja gospodarcza Gdańska niepewna i zagrożona.

Pretens'e i żale prezydenta Wolnego Miasta do Polski.

Gdańsk, 19.4 (PAT) Na onegdajszem pierwszem po ferjach świątecznych posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęły się obrady nad budżetem na rok 1928-29.

Obrady te zainaugurowali dłuższymi przemówieniami prezydent senatu wolnego miasta dr. Sahm oraz senator do spraw finansowych dr. Volgmann. Prezydent Sahm poświęcił swe przemówienie **ogólnemu położeniu politycznemu i gospodarczemu wolnego miasta** ze szczególnem uwzględnieniem **stosunku do Polski**, występując pod jej adresem z całym szeregiem **pretensyj i nieuzasadnionych żalów.** Mówiąc o rozwoju stosunków gospodarczych między wolnem miastem Gdańskiem a innemi państwami, prezydent Sahm dał wyraz nadziei, że Rząd polski — o ile współpraca jego wchodzi przy tem w grę — w myśl traktatu wersalskiego i konwencji praskiej poprze energicznie i z najlepszą wolą zabiegi Gdańska, **uwzględniając historyczny fakt, który doprowadził do utworzenia wolnego miasta.**

W dalszym ciągu prezydent Sahm omówił obszernie konieczność dalszego **rozwoju i rozbudowy portu gdańskiego.** W następnej części w swych wywodach prezydent Sahm omawiał sprawy komunikacyjne, domagając się przytem od Polski przedewszystkiem **zniesienia w komunikacji między Gdańskiem a Polską taryf łamanych.** Przy omawianiu spraw celnych prezydent Sahm wskazuje na istniejące jeszcze **trudności paszportowe i komunikacyjne.** Końcowy ustęp swego przemówienia prezydent Sahm poświęca sprawom gospodarczym, podkreślając, że **sytuacja gospodarcza wolnego miasta jest niepewna i zagrożona.**

Następnie zabrał głos dr. Volkmann, przedstawiając budżet wolnego miasta na rok gospodarczy 1928-29, który w dochodach rozchodach zamyka się cyfrą **74 milj. 400 tys. guldenów.** Równowaga ta uzyskana została dzięki przelaniu do pozycji dochodów budżetu sumy 872 tys. guldenów, tak zwanego funduszu rezerwowego. Równowaga będzie mogła być utrzymana w budżecie na rok bieżący tylko pod warunkiem, jeśli ustawa, która w najbliższym czasie będzie sejmowi przedstawiona, uchwalona zostanie bez większych zmian finansowych. Do ustaw tych należy ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia, ustawa o uregulowaniu uposażeń urzędników wolnego miasta i ustawa o reformie podatku spirytusowego.

W dalszym ciągu podkreślił senator dr. Volkmann konieczność nowego uregulowania sprawy udziału Gdańska **w polskich dochodach celnych**, zawarta bowiem swego czasu w Londynie umowa, dotycząca podziału dochodów celnych między Polską a Gdańskiem, a obowiązująca na okres dwuletni, **wygasa w dniu 31 sierpnia 1928 roku**

Nowe olbrzymie trzęsienie ziemi

NAWIEDZIŁO NIESZCZĘSNĄ BUŁGARJĘ.

Sofja, 19.4 (AW) Wczoraj wieczorem około godziny 9.30 nastąpiło w mieście i okolicy **nowe potężne wstrząśnienie ziemi, siłą swą przenoszące wstrząśnienie niedzielne.**

Sofja, 19.4 (AW) Napływają tu dalsze informacje o gwałtownem wstrząśnieniu ziemi, **jakie nastąpiło w rejonie Filipopol - Faskowo.**

Z Filipopola otrzymano **przerażające informacje o rozmiarach zniszczenia.** Większość domów miasta **runęła lub uległa zniszczeniu** w szczególności wszystkie większe zabudowania miasta. Runął m. in. 6-piętrowy dom należący do Hawasa. **Mieszkańcy Filipopola po wstrząśnieniach,** które nastąpiły o godzinie 9.30 przeżyły okropną noc, **miasto bowiem pogrążone było w zupełnych ciemnościach, wobec zniszczenia elektrowni. W czasie trzęsienia wybuchł pożar, który strawił składy wojskowe oraz koszary.**

Liczba zabitych i rannych nie da się dotąd ustalić, przewyższa ona jednak znacznie liczby podane początkowo przez prasę.

Dziś rano nadeszły nowe informacje świadczące o powtórzeniu się silnych wstrząsów ziemi.

Miasto Haskowo jest niemal doszczętnie zniszczone.

Wznowienie rokowań z Niemcami

NASTĄPI PO ZGODZIE RZĄDU POLSKIEGO NA ZMIANĘ ROZPORZADZENIA O STREFIE GRANICZNEJ.

Berlin, 19.4 (AW) Gabinet Rzeszy wysłuchał dziś sprawozdanie d-ra **Hermesa o rozmowach jego prowadzonych z delegatem Polski d-rem Twardowskim we Wiedniu.**

W rozmowach tych ustalić miano, że Rząd polski zgodzi się na dokonanie pewnych zmian w rozporządzeniu swem o strefie granicznej, co jednakowóż wymagać będzie jeszcze zgody Rządu polskiego. O ile to nastąpi, rokowania polsko - niemieckie będą mogły być podjęte na nowo. Gabinet Rzeszy zatwierdził sprawozdanie d-ra Hermesa.

Następnie minister Stresemann referował o nocie rządu amerykańskiego w sprawie paktu antywojennego. Nie powzięto jednakowóż żadnej decyzji, ponieważ rząd Rzeszy w myśl życzenia rządu francuskiego przed daniem odpowiedzi Ameryce porozumie się jeszcze z rządem francuskim.

Reparacja samolotu „Bremen".

LOTNICY NIEMIECCY PRZYBĘDĄ NA NIM DO NOWEGO JORKU.

Nowy Jork, 19.4 (AW) Samolot Junkersa F. 13 przybył wczoraj późnym wieczorem do Courtiss Field, gdzie odczepiono od samolotu śmigło i koleją wysłano je do Murray Bai, skąd ma być przetransportowane do Greenly Island i tam **doczepiono do samolotu Bremen**, którego śmigło jak wiadomo zostało strzaskane. Wobec tego **lotnicy niemieccy będą mogli dokonać na Bremen lotu do Nowego Jorku, gdzie oczekuje się ich przybycia w niedzielę.**

Wyznawca „złotego cielca"

DOPUŚCIŁ SIĘ OHYDNEGO ZNIEWAŻENIA TRUPA.

Białystok, 19-4. (AW.) Miał tu miejsce **ohydny wypadek znieważenia trupa.** Wierzyciel zmarłego onegdaj Chajma Sacylera przybył do mieszkania, w którym znajdował się jeszcze zmarły i zażądał od spadkobierców **zapłacenia przedwojennego długu rb. 250.**

Kiedy ci odpowiedzieli, że uregulują tę należność niezwłocznie po upływie 7dniowego okresu żałoby, obowiązującej u żydów, wierzyciel, który również jest spokrewniony ze zmarłym, **uderzył nieboszczyka lichtarzem w głowę i dwukrotnie spoliczkował zwłoki.**

Częste tajemnicze pożary

NA WSCHODNICH RUBIEŻACH POLSKI.

Wilno, 19-4. (AW.) Na ziemiach wschodnich **coraz częściej zdarzają się pożary z powodu nieustalonych bliżej przyczyn. Taki tajemniczy pożar wybuchł** w dniu 17 bm. we wsi Borki, powiatu Wilejskiego. Pożar powstał w zabudowaniach gospodarza Sawicza. Ogień przeniósł się szybko na sąsiednie budynki. Mimo, że zaalarmowano **zostały wszystkie sąsiednie posterunki policyjne oraz zgromadzona ochotnicza drużyna pożarna, pożar pochłonął niemal całą wieś.** Ogółem spłonęło 20 stodół, 30 chlewów, 17 domów oraz kilkonaście sztuk żywego inwentarza. Kilka osób, ratujących dobytek, doznało oparzeń. Pozatem ofiar w ludziach nie było. Przez starostwo został wydelegowany specjalny urzędnik, który zajęć się ma spisem osób poszkodowanych, celem udzielenia doraźnej pomocy.

Przewidziane zmiany

NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 19-4. (AW.) W związku z mającemi nastąpić przesunięciami personalnemi w M. S. Z., krążą pogłoski, iż stanowisko posła polskiego przy Kwirynale opróżnione przez przejście posła Knolla do Berlina — **objąć ma szef protokułu dyplomatycznego p. Stefan Przeździecki. Miejsce jego zająłby p. Rajmund Przeździecki. Na stanowisko posła** polskiego w Sztokholmie na miejsce posła Wysockiego, **który mianowany ma być wiceministrem spraw zagranicznych** mianowany ma być dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., Tadeusz Jackowski.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa, 19-4. (Tel. wł.) Do Sądu najwyższego napływają **protesty** przeciwko wyborom. **Dotychczas** wpłynęło ich przeszło sto. **W miarę** wnoszenia tych skarg są one ogłaszane w „Monitorze", a to w tym celu, by dać wyborcom możność w terminie 14-dniowym od dnia ogłoszenia wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestów.

Izba do spraw wyborczych Sądu najwyższego przystąpi do rozważania protestów w dniach najbliższych. Wszystkie te sprawy mają być rozstrzygnięte z końcem maja r. b.

65.000 dolarów

ZA OPIS LOTU TRANSATLANTYCKIEGO.

Nowy Jork, 19.4 (AW) Prasa Hearsta rozpoczęła dziś publikację opisu lotu transatlantyckiego ze wschodu na zachód, której autorem jest baron v. Hühnenfeld. Otrzymać ma on za rękopis ten rekordową wprost sumę 65.000 dolarów.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI.

Warszawa, 19-4. (PAT.) Wpływy z danin publicznych i monopoli za pierwszą dekadę kwietnia 1928 r. wyniosły ogółem 42 milj. zł., tj. **o 6 milj. zł. więcej niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r.** Wpływy z danin publicznych wyniosły 23 milj. zł., wobec 22 milj. zł., wpływy zaś z monopoli **19 milj. zł. wobec 14 milj. zł. za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r.** Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę kwietnia 1928 r. **o 1 milj. zł. więcej, monopole zaś o 3 milj. zł. więcej, niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r.**

ŚMIERĆ PROFESORA AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Kraków, 19.4 (PAT) Zmarł tu inż. St. Sowiński, profesor Akademji górniczej w Krakowie w 69-ym roku życia. **Ś. p. prof. Sowiński był zasłużonym organizatorem** wydziału hutniczego Akademji górniczej w Krakowie oraz autorem szeregu prac, ogłoszonych **w językach polskim i rosyjskim**, dotyczących metalurgji żelaza, cynku, miedzi i ołowiu. Rada wydziału hutniczego Akademji górniczej w **Krakowie** odbyła nadzwyczajne posiedzenie, w celu naradzenia się w sprawie uczczenia zasług zmarłego.

STRASZNE SKUTKI PĘKNIĘCIA DZIAŁA.

Toruń, 19.4 (PAT) Dnia 18 b. m. o godzinie 15-ej na poligonie artyleryjskim pod Toruniem w czasie ćwiczeń uczestników kursu dla podoficerów piechaty pękło działo. Dwuch ludzi zostało zabitych, jeden ciężko i jeden lekko ranny.

Rokowania handlowe

NIEMIECKO - LITEWSKIE.

Berlin, 19-4. (PAT.) Dziś popołudniu rozpoczęły się w Berlinie rokowania handlowe niemiecko - litewskie, w których chodzić będzie tylko o zawarcie ogólnej umowy co do klauzuli największego uprzywilejowania. Kwestje weterynaryjne, jak donosi komunikat półurzędowy, zostaną odłożone do późniejszych rozmów. W dniu jutrzejszym również w Berlinie spotkają się przewodniczący polscy i litewscy trzech ustalonych na konferencji w Królewcu komisyj w celu omówienia **ich prac.**

PRZEGLĄD PRASY

Taktyczne wyzwanie.

Poseł Niedziałkowski, omawiając w „Robotniku" uchwały rady naczelnej P. P. S., wskazuje wyraźnie, gdzie P. P. S. widzi swego wroga:

Rada naczelna powiedziała krajowi prawdę. Wskazała na fakt objektywny, że reakcja polska organizuje się dzisiaj pod dwiema chorągwiami: jednej — na imię „jedynka", drugiej — narodowa demokracja. Ongiś broniono w szeregach „piłsudczyków" idei sojuszu z konserwatystami wskazaniem na potrzebę przełamania nacjonalizmu. Ale szeregi prasy „sanacyjnej" zasiliło „Dwugroszówka" p. Sadzewicza: oferty zgłasza lwowski „Zespół stu". Ta „przepaść" została zasypana. W łonie „jedynki" znalazł się już odłam bojowo - nacjonalistyczny; w łonie jej uwił dla siebie gniazdo faszyzm i monarchizm.

A wreszcie pod adresem prasy prorządowej rzuca wyzwanie:

I warto — doprawdy warto — by zawiłe wywody „logiczne" dziennikarzy „sanacyjnych" przecięło męskie zdanie sobie sprawy z rzeczywistości: kto chce utrwalić w Polsce dzisiejszy system rządzenia, kto chce pogrzebać demokrację parlamentarną, — ten musi przedtem zdruzgotać Polską Partję Socjalistyczną. A to jest nie tylko trudne; to jest niewykonalne.

W tym samym artykule poseł Niedziałkowski stwierdza, że w dwudniowych naradach rady naczelnej P. P. S. „partja stwierdziła zupełną swą zwartość, zupełną solidarność wewnętrzną, zupełną jednomyślność". Równocześnie jednak ten sam „Robotnik" zamieszcza oświadczenie posła Diamanda, że „opinje rady w sprawie taktyki partyjnej, szczególnie co do stosunku do Rządu były często podzielone". Jakże więc tam było: solidarnie czy rozbieżność?

Nam się wydaje, że i wyzwanie posła Niedziałkowskiego zaliczyć należy na karb taktyki...

Polskość w stolicy Litwy.

P. Mackiewicz opisuje w „Słowie" wileńskiem kilka chwil pobytu w stolicy Litwy. Oto co odrazu rzuca się w oczy po przyjeździe na dworzec kowieński:

...dorożkarze mówią tym samym polskim akcentem, swoistą gwarą co u nas.

W restauracjach spisy potraw napisane są tylko w jednym języku litewskim, lecz:

Każdy kelner najchętniej znaczenie potraw na polskie przetłomaczy:

Kowno niebardzo wyglądem zewnętrznym różni się od Wilna, tylko pokost litewski nadaje mu przymusowy odrębny charakter:

...wszędzie szyldy sklepowe w jednym litewskim języku. W tem odczuć można ten nienaturalny czynnik, który z taką bezwzględną jednostronnością usiłował decydować o charakterze całego miasta. Na ulicy zaś słychać różne języki w następującej mniej więcej kolejności: najczęściej litewski (moc urzędników, wojskowych) następnie polski, później żargon i wreszcie rosyjski.

W urzędach litewskich języka polskiego, tak powszechnego na całej Litwie nie... znają:

Przeciwieństwem tego jest handel. Niema bodaj sklepu gdzieby się po polsku rozmówić nie dało. Spotykają się takie magazyny żydowskie, gdzie często bywa, iż stary jakiś żyd po litewsku wogóle nie umie lub bardzo słabo, najchętniej zaś przechodzi w rozmowie na język polski. Nie wspominam tu naturalnie o sklepach polskich, których jest w Kownie dość pokaźna ilość.

Taki jest obraz Kowna w chwili obecnej. Niewiele się tam zmieniło od chwili objęcia władzy przez Litwinów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19-4.

AKCJE: Bank Polski 132.00—133.50, Bank Przem. Lwow. 106.00, Bank Spółek Zar. 90.00, Cukier 80.00—79.50—80.00, Węgiel 95.00, Nobel 41.00—40.75, Cegielski 51.00—51.50, Modrzejów 50.00—49.25—50.00, Ostrowieckie 109.00—114.00, Ostrowieckie II emisja 100.00, Pocisk 13.50—13.25, Starachowice 67.25—66.75—67.50, Zieleniewski 165.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.551, Paryż 35.12, Wiedeń 125.46, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.11 i pół, Belgja 124.52, Szwajcarja 171.87, Sztokholm 239.40, Dolarówka 5 proc. 79.50—80.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj początkowo słabsza, pod koniec mocniejsza, dla walut utrzymana.

Z sejmowej komisji budżetowej.

ZAMIAST BUDŻET M. S. WOJSKOWYCH ROZPATRYWANO BUDŻET SEJMU I SENATU.

Warszawa, 19-4. (PAT.) W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1928-29. Na wstępie posiedzenia przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że budżet Ministerstwa spraw wojskowych, który miał być dzisiaj omawiany, omawiany nie będzie, gdyż minister spraw wojskowych, który przywiązuje dużą wagę do swej obecności w czasie obrad nad budżetem, nie może dzisiaj przybyć. Komisja będzie obradowała nad budżetem Sejmu i Senatu, a następnie nad budżetem Ministerstwa robót publicznych. Po odrzuceniu wniosku posła Korneckiego (ZLN.), który proponował odroczenie posiedzenia komisji do dnia jutrzejszego, poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) zreferował budżet Sejmu i Senatu. Budżet ten, według przedłożenia rządowego, zawiera po stronie dochodów 173.397 zł., zaś po stronie wydatków 8.623.764 zł. Pośród wydatków najważniejszą pozycję stanowią djety posłów i senatorów — 7.478.452 zł., następnie idzie pozycja wydatków na uposażenie 475.819 zł., na wydawnictwa 215.000 zł. itd. Sprawozdawca poseł Wyrzykowski zaproponował podwyżkę wydatków zwyczajnych do 9.094.536 zł., wydatków nadzwyczajnych z 600.000 do 1.530.000 zł., wreszcie dochody o 110.510. Podwyżki te sprawozdawca umotywował koniecznością utworzenia nowych etatów, podwyżką wydatków na nowe telefony, wstawieniem nowej pozycji na meble dla pokojów reprezentacyjnych, wreszcie 600.000 zł. na nowe roboty budowlane. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Ani Mussolini, ani min. Zaleski

NIE SĄ LUDŹMI LUBUJĄCYMI SIĘ W NIESPODZIANKACH.

Gdańsk, 19-4. (PAT.) W sprawie podróży ministra spraw zagranicznych Zaleskiego do Rzymu, zamieszczają tutejsze „Danziger Neueste Nachrichten" w numerze wczorajszym i dzisiejszym dwie obszerne korespondencje swego przedstawiciela w Warszawie. Na wstępie korespondent wykazuje, że nerwowość, która ujawniła się z powodu tej podróży w kilku krajach, była nieuzasadniona i że o jakichkolwiek widocznych zmianach w polityce europejskiej w następstwie tej wizyty nie może być mowy. Ani bowiem minister Zaleski, ani Mussolini nie są ludźmi lubującymi się w niespodziankach. Mussolini w drodze do zrealizowania swych celów nie posługuje się gwałtownem działaniem. Taką samą, pozbawioną wszelkich sensacyjnych niespodzianek, politykę prowadzi Polska od czasu Skrzyńskiego, a jeszcze w większym stopniu po objęciu kierownictwa polityki zagranicznej przez ostrożnego ministra Zaleskiego. Że polityka ta jest polityką pokojową, to można co do tego wierzyć ministrowi Zaleskiemu na słowo. Polska bowiem, zdążając do dobrobytu i rozwoju wszystkich swych sił, nie pragnie i nie chce zawikłań wojennych.

Skutkiem burzy śnieżnej

STOLICA POLSKI NIEMAL ZUPEŁNIE ODCIĘTA OD ŚWIATA.

Warszawa, 19.4 (PAT) Prasa poranna poświęca wiele miejsca onegdajszej katastrofalnej burzy śniegowej, jaka nawiedziła stolicę i większą część kraju.

O szkodach wyrządzonych przez śnieżycę trudno narazie coś konkretnego powiedzieć wskutek przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

Na terenie powiatu Warszawskiego śnieżyca poczyniła znaczne szkody. Woda podmyła w wielu miejscach szosę. Podobnie sytuacja przedstawia się w innych powiatach województwa Warszawskiego. Dotąd ogromna większość połączeń telegraficznych i telefonicznych między Warszawą a prowincją jest uszkodzona i wszystkie niemal połączenia z zagranicą pozostały nadal przerwane, wskutek czego stolica odcięta jest niemal od świata.

W ciągu dnia wczorajszego na wszystkich linjach kolejowych został przerwany ruch. Ponieważ komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest w wielu miejscach przerwana, przeto ruch pociągów jest regularny przy pomocy sygnałów i meldunków dyżurnych ruchu na każdej stacji.

Wskutek tego, jak również wobec usuwania przeszkód, ruch jest we wszystkich dyrekcjach opóźniony. Na linjach telegraficznych szkody wyrządzone przez burzę są ogromne. Większość głównych przewodów krajowych jest przerwana. Naprawa linji trwała bez przerwy całą noc i trwa w dalszym ciągu. W Warszawie kilka tysięcy aparatów telefonicznych doznało uszkodzeń. W dniu wczorajszym naprawiono przewodnik między centralą depesz a iskrową stacją transatlantycką, dzięki czemu nawiązano kontakt z Ameryką.

REPARACJA BALONU „ITALJA".

Słupce, 19.4 (AW) Reparacja balonu sterowego „Italja" postąpiła tak daleko naprzód, że po napełnieniu balonu będzie on już w sobotę a najdalej w niedzielę mógł podjąć się dalszego lotu.

BURZA Z PIORUNAMI NAD BERLINEM.

Berlin, 19.4 (AW) Dziś popołudniu przeciągnęła nad Berlinem burza gradowa z piorunami i błyskawicami. Przedtem zapanowała ciemność do tego stopnia, że o godzinie 4-ej popołudniu musiano zapalić latarnie uliczne. O ile dotychczas wiadomo, burza nie wyrządziła większych szkód.

ZATAJENIE WYSOKOŚCI PRODUKCJI.

Berlin, 19.4 (AW) „Vorwärts" ujawnia, że przemysłowcy węglowi w Zagłębiu Ruhry zataili istotną wysokość produkcji w ostatnim kwartale podając w statystyce oficjalnej o 4 miljony ton mniej niż faktycznie wydobyto a to zapewne ze względu uchylenia się od podatku z tej ilości której wartość efektywna wynosi 60.000.000 marek.

NIEBEZPIECZNA SYTUACJA W CHINACH.

Londyn, 19.4 (PAT) Agencja Reutera donosi z Tokio, że wobec niebezpiecznej sytuacji, która wytworzyła się w prowincji Szantung na skutek nowej ofenzywy nacjonalistów przeciwko wojskom północnym, rząd japoński postanowił wysłać tam z Tien - Tsinu trzy kompanje żołnierzy oraz wyekspedjować do Tsing - Toa brygadę, złożoną z 5.000 ludzi, z oddziałami łączności i inżynieryjnemi.

Zarządzenia te mają na celu ochronę życia i mienia zamieszkałych w zagrożonych okolicach Japończyków.

UKŁAD ROZJEMCZY WŁOSKO - AMERYKAŃSKI.

Waszyngton, 19-4. (PAT.) Dziś podpisany tu został układ rozjemczy włosko-amerykański, zbliżony do układu zawartego niedawno pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi, oraz do układów, co do których toczą się rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a 18 innemi państwami. Układ rozjemczy włosko-amerykański podpisany został ze strony Stanów Zjednoczonych przez sekretarza stanu Kelloga, oraz ze strony Włoch przez pełnomocnego ministra w Waszyngtonie, Martino.

Wiadomości ze stolicy.

POĆWIARTOWANE SZCZĄTKI MICHAŁOWSKIEJ SPOCZNĄ NARESZCIE W ZIEMI. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał tajemniczą sprawę morderstwa Michałowskiej i ostatecznie uniewinnił Franciszka Królikowskiego domniemanego mordercę. Fakt ten jest ostatniem ogniwem procesu, który przez długi czas trzymał w napięciu uwagę stolicy, wywoływał ogólne zainteresowanie, pełne grozy i pragnienia, by ohydny morderca poniósł zasłużoną karę.

Wstrząsający „dowód rzeczowy" w postaci zakonserwowanych szczątków ofiary mordu przestanie już figurować w sali sądowej: szczątki Marji Michałowskiej spoczną wreszcie w ziemi. Bezpośrednio po zapadnięciu wyroku, rodzina zamordowanej wszczęła wczoraj starania u władz sądowych o wydanie zwłok nieszczęśliwej ofiary zbrodniarza-sadysty.

SAMORZĄD WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH znalazł się pod znakiem zapytania, a to z powodu złożenia mandatów przez przedstawicieli pracodawców i Ch. D. w zarządzie Kasy. W najbliższym czasie spodziewać się można zamianowania stałego komisarza rządowego Kasy chorych.

DZIECIĘCA NIEDOLA. Na ławie podsądnych przed Sądem apelacyjnym w Warszawie zasiadł Gustaw Warszawski, oskarżony o okrutne obchodzenie się ze swym pasierbem. Niewesołe życie miał 15-letni Edek Czulkowski. Ojciec go odumarł, matka poślubiła obcego, surowego człowieka... Lecz i ona, jedyna jego opiekunka rozstała się wkrótce z tym światem. I Edzio pozostał na łasce i niełasce ojczyma. Okrutny ten mężczyzna bił, kopał bezbronnego chłopca, bił go tak dotkliwie, że aż Urząd Prokuratorski pociągnął go do odpowiedzialności karnej. Przez Sąd okręgowy został Warszawski skazany na 5 miesiące aresztu. Sąd apelacyjny złagodził tę karę do miesiąca jednego.

FINANSIŚCI ZAGRANICZNI W WARSZAWIE. Radca prawny Bankers Trust, p. Dulles, bawił niedawno w Warszawie i wyjechał w dniu 17-ym b. m. do Ameryki, natomiast w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy z Paryża doradca p. Charp, który już współdziałał razem z p. Dulesem przy pożyczce stabilizacyjnej.

KATASTROFA KOLEJOWA. Na szlaku Brwinów — Pruszków pod Warszawą na 36 kilometrze, na terenie Pruszkowa, z powodu zasypania zwrotnic śniegiem i szalejącej śnieżycy, zderzyły się dwa pociągi towarowe. Pociąg nr. 84 wpadł na pociąg nr. 92, stojący pod sygnałem. Ofiar w ludziach nie było. W pociągu nr. 84 zostało doszczętnie rozbitych 5 wagonów, w pociągu nr. 92 — jeden wagon — wszystkie naładowane węglem, nadto 2 wagony zostały częściowo uszkodzone. Powodem katastrofy było zerwanie połączeń telefonicznych i telegraficznych.

„RYCERZ" PRZEMYSŁU. Do stołecznych władz śledczych wpłynęła skarga Warszawskiej Spółki Budowlanej przeciwko Ludwikowi Geyerowi o oszustwo na 123.000 złotych. Ludwik Geyer, dwudziestokilkoletni, elegancki mężczyzna, obracał się w wytwornem towarzystwie i jest znany w szerszych kołach stolicy. Jego przemyślane oszustwa są niezwykle finezyjne i przeprowadzone sprytnie. W Młocinach pod Warszawą istnieje cegielnia „Pancerz", należąca do spółki, w skład której wchodzą pp.: M. Zwierzchowski, M. Niżycki i generał Łempicki, właściciel dóbr Młociny. W ostatnich czasach cegielnia, wskutek braku kapitału obrotowego, zawiesiła pracę. Do właścicieli objektu zgłosił się Geyer, przedstawił projekt reorganizacji przedsiębiorstwa i w rezultacie zawarł umowę, zobowiązując się w najbliższym czasie uruchomić cegielnię. Wzamian za swe projekty rekonstrukcji Geyer otrzymał 19 udziałów cegielni. Jednocześnie zawarł Geyer umowę z Warszawską Spółką Budowlaną na dostawę trzech miljonów cegieł. Na poczet należności pobrał od W. Sp. B. 50.000 zł. Po kilku dniach zwrócił się ponownie do W. Sp. Bud., proponując zarządowi nabycie 19 udziałów cegielni. Tranzakcji dokonano. Geyer otrzymał za udziały 75.000 zł. Tymczasem w kilka dni po zawarciu drugiej umowy z War. Sp. Bud. okazało się, że cegielnia „Pancerz" ostatecznie zbankrutowała. Naznaczono licytację. Warszawska Spółka Budowlana nie otrzymała ani cegły, ani pieniędzy, tracąc 123.000 złotych. W trakcie dochodzenia wyszła na jaw jeszcze jedna „tranzakcja" Geyera. Stwierdzono mianowicie, iż oszust na dzień przed licytacją cegielni sprzedał za kilkadziesiąt tysięcy złotych te same, raz już odstąpione War. Sp. Bud. 19 udziałów cegielni. Nabywcą udziałów był tym razem p. Aleksander Urbanowicz. Sędzia śledczy wydał polecenie aresztowania oszusta. Geyer położył się w hotelu, twierdząc, że jest chory. Przy drzwiach pokoju czuwa policjant.

Echa śląskie.

Podziękowanie gen. Nobile.

Konsul woski w Katowicach, dr. Ferrucio Luppis komunikuje, że pułkownik Roasta, attache wojskowy poselstwa włoskiego w Warszawie nadesłał następującą depeszę:

„Generał Nobile prosił mnie, żeby złożyć podziękowanie władzom polskim, które zainteresowały się jego przelotem i które zapraszały go do wylądowania.

(—) Pułkownik Roasta".

Plany P. P. S.

Najważniejszą treścią uchwał Rady naczelnej PPS. jest postanowienie przeciwstawienia się wszelkiemi siłami i środkami projektom zmiany ustroju państwa, a dążenia do utrzymania w całej rozciągłości dotychczasowego systemu rządów parlamentarnych, ze wszystkiemi jego brakami i wadami. Inne uchwały, jak decyzja uprawiania „zasadniczo opozycyjnej" polityki w stosunku do Rządu, oraz szereg postulatów partyjnych, mających być demagogiczną strawą na codzień dla „towarzyszy", posiadają znaczenie do pewnego stopnia drugorzędne, obliczone na efekt dla mas i przestraszenia... Rządu, ewentualnie „jedynki". Jednak i w tych drugorzędnych postulatach PPS., przewija się planowa akcja, z widocznym celem przygotowania gruntu do ewentualnego objęcia w przyszłości władzy przez socjalistów. Do tego ma służyć „specjalny" program narodowościowy PPS., który domaga się udzielenia mniejszościom narodowym na kresach autonomji terytorjalnej, a innym mniejszościom, rozlokowanym po całym kraju, daleko idących przywilejów.

Dlaczego PPS. tak gwałtownie przeciwstawia się zmianie ustroju Rzplitej? Odpowiedzi na to należy szukać w zaciekłej ambicji przywódców socjalistycznych, dojścia za wszelką cenę do władzy w Polsce. Socjaliści zdają sobie jasno sprawę, że dojście ich do władzy mogłoby być możliwe tylko przy obecnym ustroju. Dalej, uświadamiają sobie, że na uzyskanie większości głosów polskich liczyć nie mogą, a większość uzyskać mogliby w łączności z mniejszościami narodowemi. Stąd wynika ich „specjalny" program narodowościowy, mający pozyskać im mniejszości niemieckie, żydowskie, rusińskie i białoruskie. W tym wypadku zaślepienie partyjne przysłoniło PPS. istotne dobro państwa i narodu polskiego, czyniąc z menerów socjalistycznych takich samych szkodników, jakimi byli w dawnej Polsce ci magnaci i ta szlachta, którzy dla prywaty narażali Rzeczypospolitą na nieobliczalne klęski.

Wszelka zmiana ustroju, ograniczenie rządów demo - liberalnych na rzecz silnej władzy wykonawczej, wszelka zmiana systemu wyborów odsuwa socjalistów od dobrej sposobności chwycenie władzy w swe ręce, rzecz jasna nie tyle na pożytek kraju i narodu, ile na korzyść elementów wywrotowych komunistycznych, które po nich przyszłyby do głosu. To jest przyczyną owych gwałtownych wystąpień przeciwko przeprowadzeniu jakichkolwiek zmian w Konstytucji i zapowiedzi prowadzenia walki wszelkiemi siłami i środkami z ugrupowaniami politycznemi, które poważyłyby się to uczynić.

Rozumowanie PPS. na bieżącą chwilę jest proste i przejrzyste. Nie mogąc w obecnej chwili przeciwstawić się woli szefa Rządu marsz. Piłsudskiego, spekulują na moment, gdy go już nie stanie. W warunkach niezmienionych, takiego samego ustroju, jak obecnie mogliby mieć wszelkie szanse powodzenia przy poparciu mniejszości narodowych. Obliczają sobie, że wówczas nie będzie nic stało na przeszkodzie radykalnej grupie z „jedynki" przyłączenia się do nich i zaważenia na szali zwycięstwa bloku lewicowo-mniejszościowego, z którego wyłoniłby się rząd realizujący uchwałę Rady Naczelnej PPS. w dziale „czwartym", a mówiącej o upaństwowieniu przemysłu; zrealizowaniu w całej rozciągłości reformy rolnej; udzieleniu autonomji terytorjalnej i kulturalnej mniejszościom; odseperowaniu kościoła od państwa; uprawianiu odpowiedniej polityki zagranicznej i t. p. Taka myśl przewodnia bije z uchwał Rady Naczelnej PPS.

Uchwały Rady Naczelnej PPS. mają jedną dodatnią stronę, za co twórcom ich należy się uznanie. Oto pozwolą społeczeństwu zorjentować się co do istotnych celów naszej polskiej drugiej międzynarodówki socjalistycznej, komenderowanej przez p. Hermana Diamanda w asyście p. Niedziałkowskiego, umożliwiając opinji polskiej wyjście z chaosu politycznego, który do niedawna przeżywała, a może jeszcze przeżywa. Bowiem coraz widoczniejszym się staje moment starcia dwuch światopoglądów: socjalistycznego i narodowego. Za pierwszym kryje się komunizm, za drugim dobro państwa i narodu polskiego.

Sytuacja się wyjaśnia.

S. A.

Bezprawia policji gdańskiej.

DOKONUJE ONA BEZPODSTAWNYCH ARESZTOWAŃ OBYWATELI POLSKICH.

Od pewnego już czasu coraz częściej słychać **o bezprawnem aresztowaniu w Gdańsku, przez tamtejszą policję, obywateli polskich.**

Powodem aresztowania bywa przeważnie **rzekomy „opór władzy"**, wylegitymowanie i t. p. a przytrzymanych przekazuje się gdańskim władzom sądowym lub też (co bardzo często się zdarza) **wywozi „cichaczem", do Królewca lub Malborka, gdzie wydaje się ich niemieckim władzom policyjnym — jako przestępców politycznych — poszukiwanych przez te władze.**

Niemcy „otrzymanych" lokują w swych więzieniach, gdzie przechodzą oni tortury, przy pomocy których wydobywają z nic niewinnych przyznanie się do niepopełnionych czynów.

Aresztowani **są pozbawieni możności uwiadomienia o swem aresztowaniu polskich placówek konsularn., aby w ten sposób nie dopuścić do interwencji polskich władz.**

Ostatnio podawała prasa o aresztowaniu w Gdańsku obywatela polskiego Brandia, b. funkcjonarjusza policji, który dzięki interwencji gen. komisarza Rzplitej polskiej w Gdańsku uniknął losu Dziocha, również aresztowanego w Gdańsku a następnie **wywiezionego do Królewca, gdzie do tej pory znajduje się w więzieniu.**

Obecnie krążą wieści, że w Królewcu policja niemiecka aresztowała obywatela polskiego, inżyniera Henniga z Gdyni, który udał się tam **po zakup kutrów rybackich.**

Henninga z Królewca przewieziono do Berlina pociągiem tranzytowym przez teren polski, skąd takimże pociągiem był zpowrotem transportowany do Malborka, jednakże wysiadł w Strzebielinie i wtedy okazało się, że **został on zwolniony za kaucją.**

Podobny los spotkał niejakiego Janusza, mistrza krawieckiego z Małego Kacka, którego policja gdańska, aresztowała w Gdańsku, **rzekomo za niedozwolony mu tam pobyt**, za co skazano go sądownie na 9 dni więzienia.

Innym razem policja gdańska aresztowała jakiegoś obywatela polskiego z Chylonji, którego **wydano policji niemieckiej i ma on się znajdować w więzieniu niemieckiem.**

Nie są to wypadki sporadyczne, powtarzają się one ostatnio bardzo często i przybierają **formę masową**, gdyż w gdańskiem więzieniu policyjnem ma się znajdować **dość duża liczba Polaków, aresztowanych w Gdańsku**, którzy oczekują swego tajemniczego losu.

Jak Niemcy pracują

NAD UGRUNTOWANIEM SWYCH WPŁYWÓW NA DALEKIM WSCHODZIE

Niemcy przed wojną rozwijali na dalekim Wschodzie energiczną akcję nietylko handlowo - gospodarczą, ale i polityczną. Obecnie, nie posiadając już tam oni punktów oparcia, ani wpływów politycznych, kontynuują zwłaszcza w Chinach swą działalność gospodarczą.

Interesujące wskazówki i dane w tym kierunku zawiera raport zeszłoroczny stowarzyszenia, zajmującego się badaniem kwestji Dalekiego Wschodu „Ostasiatischer Verein Hamburg — Bremen". Raport ten jest materjałem z pierwszej ręki, który pozwala ocenić dokładnie i objektywnie rolę i zadania Niemców w Chinach. Oto co określa w raporcie swym Ostasiatischer Verein, jako rolę „germanizmu na Dalekim Wschodzie".

„Siedem lat usilnej pracy dowiodły żywotności germanizmu na Wschodzie i południowym wschodzie kontentu azjackiego i ujawniły nieodpartą jego wolę do odbudowania z powrotem ekonomicznej pozycji Niemiec, zrujnowanej w ciągu wojny. Dzisiaj można już stwierdzić na podstawie tego, co zostało zrobione, że wszędzie wzniesiono fundamenty, na których może się śmiało i mocno oprzeć dalsza praca i działalność. Tak więc wszędzie, z wyjątkiem Indochin francuskich, pracują z powrotem inżynierowie i kupcy niemieccy nad przywróceniem i odzyskaniem dawnych rynków zbytu dla Niemców, oraz źródeł surowców".

„Ogólna liczba Niemców, osiadłych na Dalekim Wschodzie, wynosi: w Chinach — 3.200, w Japonji — 800, na Filipinach — 450, w Indjach Niderlandzkich — 4.000, w Sjamie — 100, na półwyspie Malajskim — 80. Cyfry te nie są imponujące, lecz wartość i doniosłość pracy oceniać tu trzeba nie liczbą, ale wartością ludzi i organizacji. Nigdzie nie ograniczali się Niemcy do prowadzenia przedsięwzięć i akcji wyłącznie ekonomicznego charakteru. Wszędzie, i często kosztem dużych ofiar finansowych, zakładali instytucje, których celem jest propagowanie sportu, akcja oświatowa, społeczna, kulturalna. W Mukdenie, Tien — Tsinie, w Pekinie, Szanghaju, Kantonie, Tsing —Tao, równie jak w Kobe i w Johohennie istnieją szkoły niemieckie. Prawie wszędzie istnieją też kluby, stowarzyszenia, ochronki niemieckie. Ale wszystko to, co już zostało zrobione nie wystarcza jeszcze i należy poczynić wielkie wysiłki w przyszłości, aby zapewnić germanizmowi na Dalekim Wschodzie solidną i mocną pozycję".

W dalszych uwagach raportu „Ostasiatischer Verein" kładzie nacisk na konieczność wydatnej pomocy finansowej ze strony rządu Rzeszy na cele szkolnictwa niemieckiego na Dalekim Wschodzie, oceniając wysokość tej pomocy finansowej na 15 — 20 miljonów marek rocznie. Również domaga się on pomocy ze strony kół przemysłowych celem popierania przedsiębiostw i organizacyj niemieckich na Dalekim Wschodzie czynnie, udzielając im nietylko pomocy moralnej i finansowej lecz również starając się o to, aby kierownikami filij azjatyckich, należących do niemieckich zakładów handlowych i przemysłowych, byli Niemcy a nie, jak to często obecnie się zdarza, cudzoziemcy — Anglicy, Amerykanie, Holendrzy.

W raporcie nie pominięto oczywiście milczeniem kwestji prasy i ośrodków informacyjno - prasowych na Dalekim Wschodzie. „Ostasiatischer Verein" sądzi, że jest rzeczą niezbędną założenie w Chinach własnej agencji radjo telegraficznej, którąby nie była zależna od obcych wpływów, częstokroć szkodliwych dla interesów germanizmu. Wreszcie zarzucają autorzy raportu krótkowidztwo ministerstwu spraw zagranicznych Rzeszy, które nie udziela należnej uwagi sprawom Dalekiego Wschodu, a przecież, jak piszą: „Sprawy Dalekiego Wschodu mają pod względem ekonomicznym i politycznym doniosłe znaczenie dla Niemiec już dzisiaj a zwłaszcza w przyszłości".

Widać jasno z powyższych wywodów, iż Niemcy odbudowują cal po calu swą pozycję na Dalekim Wschodzie, koncentrując swe wysiłki w warunkach obecnych na polu działalności, ekonomicznej, nie zaniedbując jednakże przygotowania sobie terenów dla szerszej akcji, co obecna ich neutralność ułatwia im pod każdym względem.

Okręt powietrzny gen. Nobile

115 m. DŁUGOŚCI I 25 m. WYSOKOŚCI.

Okręt powietrzny, którym gen. Nobile przedsięwziął podróż do bieguna północnego, ma 115 metrów długości i 25 metrów wysokości. Wzdłuż całego aparatu biegnie kładka z twardego aluminjum, po której można sterowiec przejść od jednego końca do drugiego. W korytarzu środkowym znajdują się kojce sypialne załogi, liczącej 18 osób.

Gondola dowódcy zawiera kabinę dla kierownika sterowca i kabinę dla stacji telegrafu bez drutu, która podczas lotu z Medjolanu do Słupska była w stałej komunikacji ze stacjami lądowemi.

„Italia" ma do swej dyspozycji 12 motorów, z których podczas dotychczasowego lotu tylko dwa były czynne bez przerwy, trzeci zaś puszczony był w ruch tylko przy przeciwdziałaniu prądom powietrznym. Każdy z motorów ma siłę 240 KM.

Motory te mieszczą się w 4 gondolach, w każdej po trzy. Tam również złożono 8 ton materjałów pędnych, które pozwalają sterowcowi znajdować się około 70 godzin w powietrzu. Benzyna i oliwa owinięte są szczelnie w filce, chroniące je od zamarznięcia.

Sterowiec zaopatrzony jest także w małą łódź pneumatyczną, która może być spuszczona na wodę w razie, gdyby „Italia" znalazła się w niebezpieczeństwie, szybując nad morzem. Łódź tę można następnie wciągnąć z powrotem do sterowca.

Pojemność gazu sterowca liczy 1900 metrów sześciennych. Szybkość pierwszego etapu żeglugi powietrznej wynosiła przeciętnie 50 km. na godzinę.

Prócz geologów i meteorologów, biorących udział w wyprawie bieguowej znajduje się na „Italji" także operator filmowy ze swym aparatem. Gen. Nobile zabrał też ze sobą ulubionego foxterjera, który wabi się „Titina".

O kontrolę żydowską

NAD POŻYCZKAMI ZAGRANICZNEMI.

Na posiedzeniu kongresu Stanów Zjednoczonych pojawił się wniosek żyda Emanuela Zelkra, by stworzyć komisję dla spraw pożyczek zagranicznych, celem badania położenia mniejszości narodowych w tych krajach, które chcą w Nowym Jorku zaciągnąć pożyczkę. Gdyby się okazało, że mniejszości są źle traktowane, to Stany Zjednoczone miałyby pożyczki odmówić.

Gdyby wniosek taki został uchwalony, wszystkie słabsze państwa byłyby poddane pod kontrolę żydowską. Każda skarga żydowska utrudniałaby operacje finansowe w Ameryce. Państwo, chcące zaciągnąć pożyczkę, musiałoby przyjąć warunki komisji, czyli właściwie żydów. A wiadomo, jak często piszą żydzi o „pogromach", jak umieją robić „z igły widły".

Na szczęście wniosek ten nie został uchwalony. Sekretarz dla spraw zagranicznych Kellog oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mogą zajmować się temi sprawami, albowiem nie chcą dyktować innym państwom, jak mają postępować ze swymi obywatelami.

Nie zdołali zatem żydzi stworzyć oficjalnej instytucji kontrolnej. Nieoficjalna, tajemna kontrola istnieje. Żydzi wszystkich krajów są w ścisłem porozumieniu i nawzajem sobie pomagają w walce o podbój gospodarczy świata.

UWAGI.

Nasz wiek.

Jaką nazwę nada przyszłość naszemu wiekowi?

Do niedawna jeszcze, w naszych latach dziecięcych aktualne było powiedzenie o wieku pary i elektryczności. Dziś para należy do przeżytków, a elektryczność stanowi drobną zaledwie część wielkich zdobyczy ludzkości.

Istnieją próby nazwania naszych czasów wiekiem radja, wiekiem aeroplanów, Ligi Narodów, zmierzchu parlamentaryzmu, poszukiwania nowych form współżycia. Sportowiec powie, że to wiek piłki nożnej, boksu i hockeyu, aktor mówi o wieku kinematografu, kobiety o wieku krótkich włosów i jeszcze krótszych sukienek. Polityk nazwie nasze czasy wiekiem dyktatury, szofer — wiekiem Fordów i Chevroletów, muzyk — wiekiem jazzbandu, uczony socjolog — wiekiem naukowej organizacji pracy, lekarz — erą odmładzania ludzi metodą d-ra Woronowa.

Każdy na swój sposób i każdy miał by słuszność, ale tylko ułamkową, jak ułamkiem naszego niesłychanie intensywnego życia jest radjo, dyktatura i jazzband.

Trudno więc sobie wyobrazić, jak za tysiąc lat 300 letni, dziesięć razy odmładzany, uczony historyk nazwie lata po wojnie światowej. My dla ułatwienia sobie orjentacji i dopóki nie będzie jakiejś nowej większej wojny, nazywamy je czasami powojennemi, która to nazwa, niemająca znamion wieczystości, najlepiej jeszcze narazie określa żywot współczesnych.

Ale co będzie za lat 1000?

Przypuszczam, że nie będzie wielkich trudności z nazwą. Już dziś, gdy się uważniej rozejrzymy po szerokim świecie, uderza nas jedno: wielka, niepohamowana żądza zdobywania rekordów, nie dla płytkiej ambicji, bo dla niej się życia nie naraża, ale dla sławy swego narodu i przez wewnętrzną chęć zdobywania czegoś, czego nikt jeszcze nie zdobył.

Warto więc patrzeć w niebo...

Leci Lindbergh z Ameryki na swym statku powietrznym do Europy. Za nim inni z rozmaitem szczęściem. Przed Lindborghiem Nungesser i Colli, nieśmiertelni dziś już bohaterowie przestworza, giną rozpoczynając długi łańcuch ofiar tych, którzy padli wśród zawodu.

Ostatnio poleciał „Bremen". Nie dosięgnął mety, ale przecież nie zniechęci to setek innych bohaterów współczesnych, którzy dla sławy imienia swego kraju będą chcieli wolą swoją i wiarą przemóc niebezpieczeństwa i przeszkody i stanąwszy u celu, otrzymać wawrzyn zwycięzcy.

A jeszcze parę dni temu tuż nad naszemi głowami unosił się olbrzymi sterowiec „Italja" z gen. Nobile, który wiezie krzyż na nieprzejrzane pola śnieżne i góry lodowe bieguna północnego.

Wobec tych zdobywców świata, wobec tych nowożytnych Kolumbów gasną gwiazdy największych bohaterów przeszłości.

A czyż i ci wszyscy, którzy wypuścili w świat na falach eteru promienie elektromagnetyczne i czyż ci, którzy nadają szaleńczą szybkość współczesnemu rumakowi — samochodowi, i czyż ci, którzy budują olbrzymie torpedy i marzą o przejażdżce na Marsa — nie mają na celu poznania świata i zdobycia go dla wszystkich?

Może to nieco romantycznie brzmi i może jest nieco przesadzone, ale myślę, że jesteśmy świadkami początku bohaterskiego wieku zdobywców świata.

Jeno gdy się czyta o „Bremenie" i patrzy na sterowiec gen. Nobile, to się w nas rodzi gorące pragnienie, aby i Polska zapisała się w złotej księdze zdobywców świata, aby i nas nie zabrakło na pięknych kartach historji naszych czasów.

(Ć.)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Piątek	Dziś Sulpicjusza M.
	jutro Feliksa M.
	Wsch. słońca 4 m. 29
	Zach. „ 18 m. 41

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Marsyljanka".
Kino „Oaza" — „Szatan Prerji".
Kino „Sfinks" — „Siódme Niebo".
Kino „Momus" — „Skandal w Petersburgu".

× **NADZWYCZAJNE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W sobotę, dnia 21 b. m. i w poniedziałek, dnia 23 b. m. odbędą się nadzwyczajne posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad: Wybór komisji drogowo-budowlanej. Sprawa umowy z Tow. francusko włoskim o dostawę wody dla miasta. Sprawa umowy z elektrownią okręgową o wydzierżawienie sieci. Trzecie czytanie statutu o poborze w 1928-29 r. podatku od nieruchomości. Sprawa wystąpienia do Rządu o przekazanie szpitala powiatowego miastu. Sprawa subsydjów akademikom żydowskim. Sprawa przyjmowania robotników do pracy.

× **ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ HOENE-WROŃSKIEGO.** Ministerstwo poczt i telgrafów wyraziło zgodę na wybicie znaczka pocztowego z podobizną Hoene-Wrońskiego z okazji 150-ej rocznicy urodzin wielkiego filozofa, który, jak wiadomo, urodził się w Poznańskiem w r. 1778, a zmarł w Paryżu w r. 1853. Znaczki te mają mieć wartość 10 groszy.

× **Z PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.** Dowiadujemy się, że umowa obowiązująca w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, zawarta w kwietniu 1927 r. między Związkami robotniczymi a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych na rok, wygasa z dniem 30 b. m., wobec czego w najbliższych dniach mają się odbyć między Radą Zjazdu a Związkami robotniczymi pertraktacje co do zawarcia umowy na rok następny. Jak wiadomo, przez cały rok obowiązują tylko ogólne zasady umowy, które zresztą od kilku lat są odnawiane corocznie w kwietniu prawie bez żadnych zmian. Natomiast co się tyczy samych płac, to ogólna na cały rok zawierana umowa przewiduje możność ich zmiany każdomiesięcznie.

× **POŻAR NA KOPALNI „MODRZEJÓW".** W dniu 18 kwietnia na kop. „Modrzejów" powstał pożar na chodniku. Ogień się rozszerzył w bardzo krótkim czasie, skutkiem czego wydobycie węgla zostało w dniu 19 kwietnia wstrzymane. Akcja opanowania ognia jest na ukończeniu. Prócz lekkich zaczadzeń, wypadku z ludźmi nie było.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Miła niespodzianka czeka naszych miłosińskich na niedzielnych dwuch przedstawieniach. Jest nią fenomenalna 11 letnia artystka Ninka Wilińska, znana nam z obrazu „Orlę", w którym występowała wraz z kap. Orlińskim. Ninka Wilińska jest wszechstronnie utalentowana, podbija wszystkich nieprzeciętną urodą, młodzieńczym wdziękiem tańcem pełnym werwy i temperamentu, oraz grą, opartą na nadzwyczaj jasnej dykcji, mimice i swobodzie w odtwarzaniu ról. Młodociana artystka wystąpi w komedyjkach świetnego bajkopisarza i recytatora Benedykta Hertza, który wraz z Ninką Wilińską odtwarzać będzie główne role. Oprócz sympatycznych artystów udział biorą ulubieńcy scen warszawskich. Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 4 i 6 popołudniu. Bilety już można nabywać w „Polonji", ulica 3-go Maja 5a, telefon 5-42.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 21 kwietnia — „Tannhauser".
Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 11.30 występ chóru Tow. naucz. polskich.
Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 3.30 — „Dożywocie".
Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 7 — „Aida".

× **SADZENIE DRZEWEK.** Magistrat miasta Będzina corocznie zadrzewia kilka ulic; w ubiegłym tygodniu przy współudziale dzieci szkół powszechnych zostały obsadzone drzewkami ulice: Małobądzka, Kościuszki, Krakowska, Czarna Droga. W dniu 19 kwietnia obchodziła święto sadzenia drzewek szkoła powszechna nr. 6 w Będzinie-Ksawerze, zasadzono 50 głogów piennych, kwitnących różowo, na Górze Zamkowej. Uroczystość, na której oprócz dzieci szkolnych i nauczycielstwa byli obecni prezydent miasta i inżynierowie miejscy, rozpoczęła się poświęceniem drzewek i wygłoszeniem okolicznościowego przemówienia przez ks. prefekta Wł. Ptaszyńskiego. Kierownik szkoły objaśnił znaczenie święta, dzieci wykonały śpiewy i przystąpiono do sadzenia drzewek za wskazówkami ogrodnika miejskiego. Góra Zamkowa zmienia swój wygląd. Gdzie nie tak dawno jeszcze leżały śmieci, urządzono rabatki, alejki, ławeczki; zbocze zostanie obsadzone krzewami. Tworzy się miłe miejsce spacerów.

× Jak nas informują, zostało biuro ogłoszeń „Par" Polska Agencja Reklamy Fr. Krajna w Poznaniu, Oddział w Katowicach przeniesione z ul. Marjackiej 6 na ulicę Poprzeczną nr. 8 I p., telefon nr. 894. 2273.

× **W WIĘZIENIU SOSNOWIECKIEM** odbyła się wczoraj niecodzienna uroczystość. W kaplicy więziennej przystąpiło mianowicie 41 osób do spowiedzi wielkanocnej i przyjęło komunję świętą w czasie mszy świętej, odprawionej przez ks. Mrotka. Świadczy to o tem, że i więźniach przebywają ludzie, którzy nie zatracili wiary w Boga. Ludzie ci po odsiedzeniu kary za swe przewinienia mogą stać się z czasem pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Ze Stowarzyszenia kupców polskich.

ZEBRANIE KOŁA PRZEMYSŁOWEGO.

W ub. środę odbyło się w oddziale Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu walne posiedzenie członków Koła przemysłowego istniejącego przy Stowarzyszeniu. Na porządku dziennym były następujące sprawy: 1) sprawa eksportu i importu towarów, których produkcja może się odbywać w kraju; 2) kwestja kredytów długoterminowych - inwestycyjnych dla średniego i drobnego przemysłu polskiego; 3) kwestja Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu; 4) wybór zarządu Koła; 5) wolne wnioski.

Obradom przewodniczył p. inż. Rzeczkowski.

Punkt pierwszy referował p. **Józefat Kruszyński**, który przez ujęcie kwestji ze względów gospodarczych kraju, jak również z uwagi na możliwości wzmocnienia produkcji średniego i drobnego przemysłu przy ewentualnem zastosowaniu standaryzacji wzbudził bardzo wielkie zainteresowanie obecnych. Po uchwaleniu w powyższej sprawie odpowiednich wniosków, których realizacja przeprowadzana będzie przy pomocy Stowarzyszenia kupców polskich, przystąpiono do punktu drugiego.

Referentem tego punktu był p. **Władysław Janicki**, który omawiając szczegółowo obecną sytuację przedsiębiorstw przemysłowych, oraz przemysłowo-handlowych wobec braku odpowiednich długoterminowych kredytów inwestycyjnych, przedstawił zabiegi, jakie w tej ważnej dla pomienionych przedsiębiorstw sprawie poczyniło Stowarzyszenie, oraz uwydatnił pewne możliwości zaspokojenia potrzeb średniego i drobnego przemysłu przez realizację postulatów, które zostały przedstawione miarodajnym czynnikom rządowym.

Następny punkt z kolei referował p. Edmund Gruszczyński, członek komisji Stowarzyszenia do spraw związanych z organizacją Izby przemysłowo-handlowej. Kwestja ta ujęta ze stanowiska ustawowego była przedmiotem silnego zainteresowania zwłaszcza wobec stanowiska, jakie ma w Izbie zająć średni i drobny przemysł, oraz handel, oparty o organizację Stowarzyszenia. Zgłoszone wnioski przez p. inż. Rzeczkowskiego, Jędralskiego, Kruszyńskiego i in. zostały w dyskusji całkowicie przyjęte i powierzone do wykonania w porozumieniu z Kołem zarządowi Stowarzyszenia kupców polskich.

W wyniku wyborów **prezesem Koła wybrano p. Józefata Kruszyńskiego** (zakłady przemysłowo - handlowe J. Kruszyński w Sosnowcu, Swobodna 6), wiceprezesem p. Władysława Janickiego (współwłaściciela i dyr. T-wa techniczno-handlowego „Przewodnik", Sosnowiec, ul. 3 Maja 25) i sekretarzem został wybrany p. Jan Marek (mechaniczna wytwórnia wyrobów drzewnych „Wiór" J. Marek i T. Świerczyński).

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Terminator rzeźniczy Trepka Władysław, zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Bytomskiej, wskutek własnej nieostrożności uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przebijając sobie nożem nogę powyżej kolana. Trepkę, który wskutek wielkiego upływu krwi stracił przytomność, przewieziono do szpitala Kasy chorych w Czeladzi.

× **SKUTKI PIJATYKI.** Niejaki Olszowski Józef, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Bytomskiej, podjął większą ilość gotówki, a chcąc godnie uczcić tak doniosły „wypadek" udał się z kolegami do jednej z restauracyj i tam wyprawił huczną libację. Kiedy Olszowski nieco otrzeźwiał, stwierdził, że brakuje mu 30 zł. Udał się więc do komisarjatu policji w Czeladzi i zameldował, że pieniądze te zostały mu skradzione. O kradzież Olszowski podejrzewa współtowarzysza libacji Kubika Ignacego. Policja prowadzi dochodzenie.

× **TRAGICZNA ŚMIERĆ.** Bocian Wincenty, pracownik kopalni „Czeladź" uległ przed kilku dniami wypadkowi. Nie wiele jednak przejmował się odniesionemi obrażeniami cielesnemi, dopiero kiedy rana na głowie poczęła mu dokuczać udał się do lekarza, który stwierdził pęknięcie opony mózgowej. Na operację było już zapóźno i Bocian po długich męczarniach zmarł. Tragicznie zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Prowokacyjne odezwy

ZDRAJCÓW POLSKI.

W związku ze zbliżającem się czerwonem świętem 1 maja wśród komunistów Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiło ożywienie.

„Rozklejane i rozrzucane są odezwy o treści antypaństwowej. Ubiegłej nocy policja znalazła szereg odezw w Sosnowcu na ulicach Jasnej, Sławkowskiej i Szklarnej.

Jak ohydną jest i przepełnioną jadem nienawiści do wszystkiego, co polskie, treść odezw posłużyć może zakończenie jednej z ulotek.

Oto płatne zbiry czerwonej Moskwy domagają się „dla narodów podbitych prawa samookreślenia aż do oderwania się od Polski". Na drugiem miejscu natomiast znajduje się zdanie, wybite tłustym drukiem „Wara od związków sowieckich".

Odezwy te są podpisane przez centralny komitet komunistycznej partji Polski. Treść tych odezw jest aż nadto wymownym dowodem, że komunistów należy uważać za zwyczajnych zdrajców Polski.

× **WYNIK ZBIÓRKI PUBLICZNEJ.** W dniu 8 kwietnia rb. została urządzona w Wojkowicach Kościelnych kwesta przeznaczona na zakup narzędzi dla ochotniczej straży pożarnej w Malinowicach. Zebrano 38 zł. 26 gr. Zarząd straży składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

× **ZAGINIONA.** 13 b. m. wyszła z domu rodziców, zamieszkałych w Sosnowcu (Kuźnica 6) 21-letnia Karolina Żelezińska i dotychczas nie wróciła. Zaniepokojona długą nieobecnością córki, matka jej Helena zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie zaginionej.

Sposób powołania na ćwiczenia

OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY.

Wczoraj podaliśmy szczegółowy tekst obwieszczenia M. S. Wojsk. Dodać należy, że powołani na ćwiczenia otrzymają imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsce i terminu stawienia się:

Do karty powołania dołączony będzie bilet kolejowy, uprawniający do przejazdu koleją tylko łącznie z kartą powołania.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, podlegający powołaniu w r. b., którzy do 4 maja nie otrzymają karty powołania, winni zawiadomić o tem osobiście lub pisemnie właściwą P. K. U. z podaniem swego dokładnego adresu.

Ci zaś, którzy otrzymali już kartę powołania, lecz dla ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi, samodzielni gospodarze rolni lub wytwórcy przemysłowi oraz ze względu na śmierć w rodzinie, sprawy spadkowe lub z innych nadzwyczajnych powodów) pragną uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia na okres późniejszy niż ten, jaki im został wyznaczony w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio umotywowane, udokumentowane i ostemplowane podanie do dowódcy formacji wyznaczonej w karcie powołania.

Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. Wyjątek stanowi ciężka choroba samego powołanego, która nie pozwala na odbycie ćwiczeń w r. b. W tym wypadku należy dołączyć kartę powołania do podania z odpowiedniem zaświadczeniem lekarza urzędowego.

O ile powołany na ćwiczenia, na skutek swej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonem w karcie powołania, winien się bezwzględnie zgłosić do formacji w terminie oznaczonym.

Władze państwowe, samorządowe i instytucje pracujące dla wojska, mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc imienne reklamacje do właściwych D O. K. tylko w stosunku do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie można zastąpić na czas ćwiczeń innymi.

Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rezerwy winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem. Wyjątek stanowią oficerowie mianowani w rezerwie, którzy nie otrzymali dodatku na wyekwipowanie oraz podchorążowie rezerwy.

Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia lub uchylenia się od tego obowiązku w czasie i w sposób określony w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej, podlegają karom, przewidzianym w tejże ustawie.

Z pobytu J. E. ks. biskupa Kubiny

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Po wizytacji parafji Stary Sielec **J. E. ks. biskup Kubina** udał się przedwczoraj około godziny 6 wiecz. **na wizytację parafji w Zagórzu.**

U stóp pięknie zbudowanych bram oczekiwały tłumy wiernych na Dostojnego Gościa. Przy pierwszej bramie, postawionej kosztem gminy, powitał Jego Ekscelencję w słowach serdecznych wójt gminy **p. Brewiński**, wręczając biskupowi **chleb i sól.** Przy następnej bramie przed kościołem w imieniu parafjan, ludzi ciężkiej pracy w podziemiach kopalni, powitał J. E. ks. biskupa **inż. Frycz**, wyrażając głębokie przywiązanie do wiary ojców i cześć dla krzewicieli nauki Chrystusowej.

W murach pięknej świątyni w Zagórzu witał swego Dostojnego Zwierzchnika i Gościa proboszcz parafji **ks. prałat Zamoyski**, a następnie za entuzjastyczne powitanie dziękował tłumom wiernych J. E. ks. biskup. W czasie modłów chór kościelny pod batutą **p. Zychowicza** odśpiewał kilka utworów religijnych.

Wczoraj o godzinie 8 rano J. E. ks. biskup odprawił mszę św., poczem udzielał bierzmowania. Następnie uroczystą sumę w obecności biskupa odprawił **ks. szambelan Pedzich z Pogoni.**

Jak wiadomo, Jego Ekscelencja w czasie wizytacji parafij, stara się o bezpośrednie zetknięcie się z wiernymi, zachęcając ich do uszanowania praktyk religijnych i łączenia się w organizacjach katolickich. Również i w Zagórzu odbyło się wczoraj o godzinie 4 popołudniu dla mężczyzn podobne zebranie w sali Związku.

Wieczorem zaś o godzinie 7 Jego Ekscelencja bawił na **wieczornicy młodzieży katolickiej.** Tu imieniem organizacji powitał Go **p. Pilarczyk.**

Na bardzo udatną całość wieczornicy złożyły się żywe obrazy śpiewy i deklamacje, wykonane przez członkinie i członków organizacji młodzieży katolickiej.

Dziś J. E. ks. biskup Kubina udaje się na wizytację parafji **w Dąbrowie.**

Pierwsza brama powitalna wzniesiona będzie obok biura Tow. francusko-polskiego, gdzie Dostojnego Gościa powita orkiestra Hymnem narodowym, a chór Towarzystwa muzycznego śpiewem, poczem przemówienia powitalne wygłoszą: dyr. Grabiński, p. Żelawski oraz przedstawiciel robotników. Po przemówieniach ks. biskup w otoczeniu wiernych uda się w stronę kościoła. Przy bocznej bramie kościoła powitają Jego Ekscelencję p. inż. Weber i p. Lalewicz. Po wejściu do kościoła proboszcz ks. kanonik Mazurkiewicz odprawi nabożeństwo, a następnie Dostojny Pasterz wygłosi przemówienie i udzieli zgromadzonym błogosławieństwa pasterskiego.

Po nabożeństwie nastąpi uroczyste wprowadzenie ks. biskupa na plebanję.

W drugim dniu wizytacji ks. biskup odprawi mszę św., poczem udzielał będzie wiernym Sakramentu Bierzmowania. Po śniadaniu Dostojny Pasterz rozpocznie wizytację miejscowym szkół oraz instytucyj społecznych. O godz. 6 wieczorem w domu Stow. robotników chrześcjańskich odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu ks. biskupa. Po akademji ks. biskup zwiedzi „Ognisko", gdzie będzie podejmowany przez mające siedzibę w „Ognisku" organizacje narodowe.

W trzeciw dniu pobytu w Dąbrowie Dostojny Pasterz w godzinach rannych udzielał będzie wiernym Sakramentu Bierzmowania. O godz. 11 odbędzie się uroczyste wprowadzenie ks. biskupa do kościoła, gdzie Dostojny Pasterz odprawi uroczyste nabożeństwo oraz wygłosi kazanie. O godz. 2 popoł. ks. biskup podejmowany będzie obiadem w resursie.

O godz. 6 wieczorem nastąpi odjazd Dostojnego Pasterza na wizytację parafji do Golonoga.

Wygrane loterji państwowej.

OSTATNI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W trzydziestym (ostatnim) dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Premja 400.000 i 2.000 zł. nr. 52327.

2.000 zł. nry 24586 49914 53603 59847 86371.

1,000 zł. nry 10010 11322 13444 27131 32936 41319 62728 97022 128152.

600 zł. nry 2779 20133 24700 38829 41639 60688 74793 83812 88575 113409 113043 119940 128862.

500 zł. nry 3472 3475 18337 21800 25632 33900 49187 57452 67448 74946 82358 96734 108370 110014 118963.

400 zł. nry 558 589 2099 2133 2367 2642 3142 3454 4507 4841 5127 5413 5591 6319 8042 8984 9500 9573 9624 9858 10288 10538 11231 11844 13609 13615 14253 15071 15599 15767 16846 17547 19122 19483 19761 21759 21936 22084 22331 22876 23011 23040 23144 24331 25363 25156 25376 16093 26576 26708 26944 27560 27973 28955 29893 29971 30087 33584 34275 34410 37514 37734 38464 40198 40773 41079 41187 44118 44449 45059 45202 45371 45419 45658 47309 47793 49206 50287 51035 52006 52059 55080 55282 56818 58044 58284 59948 61135 61610 62543 64541 65918 66121 67882 68035 69329 69467 70884 71024 71486 72097 73466 73881 76197 76333 77486 87729 78347 78867 79632 80630 81765 83494 84041 84485 87034 87318 87589 87783 88968 89647 90570 90606 91189 92178 92213 94374 93461 97169 99405 100881 101012 102676 103217 103903 104030 127565 104118 104137 104512 104748 104810 106765 107099 108122 108604 108605 108618 109803 110196 112041 112158 112180 112764 113373 114097 114405 115189 116176 116431 116917 118303 119241 120501 120733 120969 121142 122492 123476 124483 124543 125204 126471.

Liczba koncesyj spirytusowych

MA BYĆ POWIĘKSZONA.

Sprawa odbierania koncesyj na prawo sprzedaży alkoholu osobom nieuprzywilejowanym, których na mocy rozporządzenia Prezydenta pozbawiono koncesji, została załatwiona przychylnie dla koncesjonarjuszy i pozostawiono im częściowo koncesje na stałe.

Reszta zaś uzyskała prolongatę terminu likwidacyjnego do dnia 30 czerwca b. r.

Dotyczy to również i tych koncesjonarjuszy, którym odebrano koncesje alkoholowe z powodu wykroczeń przeciwko ustawie antyalkoholowej.

Jak słychać, czynniki miarodajne mają pójść na dalsze ustępstwa, co wiąże się z projektem nowelizacji ustawy, a to przez wzgląd na interes skarbu państwa.

Nowelizacja ma pójść w kierunku powiększenia przedsiębiorstw monopolowych, a co zatem idzie powiększenia ilości koncesyj.

Od strony Ulena cisza.

BEZROBOTNI WYSTAJĄ PRZED P. U. P. P.

Minęła już połowa kwietnia i choć nawet śnieg spadł, to przecież był to tylko chwilowy zły humor aury i wyjątek z reguły wiosennej. Krótko mówiąc, wiosnę mamy w całej pełni i roboty sezonowe rozpoczęły się na dobre.

Mamy prawo i obowiązek zwracać uwagę na to, co się dzieje na robotach miejskich firmy Ulen, która miała możność wejścia na nasz teren jedynie z tej racji, by samorząd miejski mógł skuteczniej walczyć z bezrobociem.

Istotnie, w roku ubiegłym Ulen zatrudniał około 2000 bezrobotnych i angażowanie na roboty rozpoczęło się już w marcu

W roku bieżącym, jak dotąd cisza i to zarówno w Sosnowcu, jak i w Dąbrowie. Setki bezrobotnych wystaje przed lokalem państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, a zapotrzebowania na roboty miejskie, jak nie było, tak i dotąd niema.

Z SALI SĄDOWEJ.

WYRODNY SYN.

(l) 17-letni Władysław Brejdak, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Wysokiej 7 pobił pięściami matkę w dniu 15 lutego b. r. za to, że nawoływała go, by wziął się do pracy. Wyrodnego syna skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na 3 tygodnie więzienia.

WÓDKA Z UBRAŃ.

(l) 38-letni krawiec Karol Witt (Kościelna 8), nadmiernie wielbiący alkohol, nie mając jednak pieniędzy na dogadzanie swemu nałogowi, sprzedał powierzone mu przez klijentów do przeróbki i oczyszczenia ubrania i palta, poczem „przetapiał" gotówkę na wódkę. W ten sposób nabrał Franciszka Kamerskiego (Sienkiewicza 16), przywłaszczając sobie jego marynarkę i kamizelkę, później zaś Fajwela Inowrocławskiego (Kościelna), który oddał mu do przeróbki ubranie i palto. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Witta na 3 miesiące więzienia.

5 MK. ZAMIAST 5 ZŁ.

(l) Do piwiarni Walentyny Łatacz (Sosnowiec, Piłsudskiego 28), przyszedł 25-letni Władysław Jędrusik (Zagórze, Szosowa 29) i wypiwszy kilka bamb piwa, wręczył Łataczowej 5-markówkę polską, która podobna jest do banknotu 5-złotowego. Właścicielka piwiarni zorjentowała się natychmiast, że usiłuje ją oszukać. zanim jednak zdołała cokolwiek powiedzieć, Jędrusik wyrwał jej banknot i podarł go. Zawiadomiona policja przytrzymała pomysłowego zagórzanina. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za oszustwo na 6 tygodni więzienia.

Ze sportu.

SEKCJA KOLARSKA T. S. VICTORJA zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że w sobotę 21 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Aleja w Sosnowcu odbędzie się zebranie, na które powinni się stawić wszyscy członkowie sekcji.

ZAWODY O PUHAR M. CZELADZI. W sobotę dnia 14 b. m. odbyło się w Magistracie m. Czeladzi pod przewodnictwem p. komisarza d-ra Marczyńskiego zebranie organizacyjne Komitetu zawodów sportowych o puhar m. Czeladzi. Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj sportowych z terenu m. Czeladzi. Po długiej i ożywionej dyskusji postanowiono: iż zawody odbędą się w dniu 3-go maja i będą miały charakter pięcioboju lekkoatletycznego z uwzględnieniem konkurencji stosowanych w organizacjach przysposobienia wojskowego. Następnie przyjęto regulamin zawodów oraz wybrano Komitet techniczny zawodów, do którego weszli: 1) przedstawiciel Magistratu z urzędu jako przewodniczący oraz pp.: Wieczorek Ludwik (C. K. S.), Irzycki (Brynica), Czarnomski Zdzisław (Sokół Czeladź), Ochman Marjan (Sokół Piaski), Wieczorek Zygmunt (Drużyny harcerskie), Spyt Piotr (Związek powstańców śląskich m. Czeladzi) i p. Bałaziński (Strzelec).

C. K. S. — „BRYNICA". W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku Czeladzkiego Klubu sportowego nadzwyczaj ciekawy mecz w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „B", między kilkuletniemi rywalami K. S. „Brynica" I — C. K. S. Zawody powyższe budzą duże zainteresowanie, ponieważ C. K. S. kilka razy pobity przez Brynicę ostatnio odniósł zwycięstwo nad tą ostatnią i to w stosunku 4 : 0. „Brynica", chcąc za wszelką cenę wyjść zwycięsko w tem spotkaniu, ściąga do swej drużyny dawnych asów klubowych, a więc: Pilca, Sobotę, Kokoszkę i innych, którzy od kilkunastu już miesięcy nie grali w barwach „Brynicy".

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „12 Djamentów".

× **BANK LUDOWY.** Dowiadujemy się, że na skutek uchwały walnego zebrania dotychczasowa spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością — Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe w Zawierciu (dawniejsza t. zw. Kasa kościelna), po załatwieniu formalności rejestrowych, zmieniła nazwę na Bank Ludowy, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością. Należy podkreślić zrozumienie członków udziałowców, którzy nie wahali się wziąć na siebie ciężar nie ograniczonej odpowiedzialności za działalność i operacje tej spółdzielni, aby w ten sposób dać tej instytucji należyte podstawy rozwoju i zwiększyć zaufanie osób prywatnych i banków, pozostających z nią w stosunkach bankowych. Placówka ta, świeżo dopiero zreorganizowana, mimo wielu trudności związanych z ogólnym brakiem gotówki, dzięki energicznemu kierownictwu dyr. p. Tadeusza Lipki wykazuje niezmierną żywotność, starając się zaspokoić potrzeby i życzenia zgłaszających się klijentów.

× **PRZYMUSOWA KĄPIEL.** W ubiegły wtorek miejscowy lekarz, ordynujący w Kasie chorych dr. Leon Berkowicz został zawezwany do chorego do pobliskiego miasteczka Mrzygłodu oddalonego od Zawiercia o 6 — 7 kilometrów. W drodze powrotnej dr. Berkowicz polecił furmanowi pojechać z Mrzygłodu drogą do stacji kolejowej Nierada, przyczem przy przejeżdżaniu drewnianego mostu w pobliżu kolonji młyńskiej Rak, mostek ten załamał się, konie i powóz wraz ze znajdującym się w nim doktorem Leonem Berkowiczem i furmanem zapadły się, znikając w dość głębokiej w tem miejscu rzece Warcie. Gryby nie przytomność umysłu dra Berkowicza, który zorjentował się natychmiast w sytuacji, niewiadomo, jakie skutki pociągnąłby za sobą ten wypadek, który zakończył się tylko częściowemu zniszczeniu powozu, pokaleczeniem koni i dość przykrą jak na obecne zimno, kąpielą dra Berkowicza i jego woźnicy. Przymusowym ofiarom kąpieli w zimnej wodzie pośpieszyli na pomoc mieszkańcy pobliskiego młyna, skąd po wysuszeniu ubrania i zagrzaniu się uczestnicy szczęśliwi z tak tylko zakończonego wypadku powrócili w dobrym humorze do domu.

Kronika Olkuska.

× **PRZED OBCHODEM 3 MAJA.** W dniu 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza odbędzie się organizacyjne zebranie obchodu 3 Maja w Olkuszu. P. M. S. ma już do dyspozycji nalepki, znaczki i broszury do sprzedaży na ulicy, po domach i w lokalach publicznych. Na posiedzeniu piątkowem ustali się ostateczny program obchodu święta.

× **PORZĄDKI W MIEŚCIE.** Od dnia 1 b. m. Magistrat m. Olkusza przejął na siebie czyszczenie ulic i utrzymanie w należytym porządku miasta. Na pokrycie tych wydatków, ustalony będzie odpowiedni podatek, rozłożony na mieszkańców miasta podług specjalnego statutu, który jest w opracowaniu.

× **ZE SPORTU...** W dniu 22 b. m. o godz. 4 popol. w ochronce fabr. „Olkusz" odbędzie się doroczne zebranie członków T-wa. sport. „Vesta" z następującym porządkiem: zagajenie i wybór przewodniczącego, sprawozdanie Zarządu, kasjera i komisji rewizyjnej, plan rozgrywek na r. 1928 i ustalenie graczy (nowe deklaracje do Związku O. P. N.), wybór prezesa i członków zarządu, oraz wolne wnioski.

W obronie honoru.

Ze strażnicy K. O. P. położonej w rejonie Druskienik szeregowiec Banach udał się do pobliskiej wsi na zabawę. W czasie tej zabawy nieznanych dwuch osobników, poczęło go obelżywemi słowami obrzucać, usiłując go pobić. Banach stojąc w obronie honoru żołnierskiego oraz własnej, wyciągnął broń chcąc nią nastraszyć napastników, lecz ci rzucili się na niego. Wówczas B. użył broni raniąc ciężko obydwu, którzy po paru godzinach zmarli. Wezwane władze śledcze ustaliły nazwiska napastników. Są to Józef Michałowski i P. Pietruszyn.

Skazanie kościelnego, który podpisał... księdza.

DO CZEGO PROWADZI UDERZANIE W TON URZĘDOWY.

(!) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj bardzo ciekawą sprawę, w której zasiedli na ławie oskarżonych: kościelny z Siemoni pow. Będzińskiego, 34-letni Stanisław Szulc i robotnik jednej z kopalni Grodzieckiego Towarzystwa, 30-letni Zygmunt Błaszczyk, obwinieni o podrobienie dokumentu.

Sprawa przedstawia się następująco:

Błaszczyk, po śmierci syna, pragnąc uzyskać zapomogę na pogrzeb, przyszedł do kancelarji urzędu parafjalnego po świadectwo śmierci. Proboszcz był podówczas nieobecny, ale **kościelny, który znajdował się w kancelarji oświadczył Błaszczykowi w tonie urzędowym, że „to nic nie szkodzi, on bowiem sam wyda zaświadczenie". Tu nastąpił piękny gest i dumne wydęcie warg, co do tego stopnia zaimponowało Błaszczykowi, że stał w progu, mnąc czapkę w rękach i pokornie patrzył, jak urzęduje pan kościelny.**

Szulc tymczasem wypełnił odpowiednie blankiet, przybiś pieczęć, **podpisał księdza** i wręczając dokument, zażądał złotówki za znaczek stemplowy.

Błaszczyk uiścił żądaną opłatę i kłaniając się **nisko kościelnemu,** opuścił z zadowoleniem kancelarję.

Czekało go jednak rozczarowanie, gdy bowiem przedłożył dokument w urzędzie gminnym, gdzie znano podpis proboszcza, **poznano się natychmiast na fałszerstwie i zawiadomiono policję, która aresztowała niezwłocznie Błaszczyka, a później i kościelnego, nazbyt lubiącego... ton urzędowy.**

Na rozprawie kościelny tłumaczył się, że nie działał z chęci zysku, pobrał bowiem tylko tyle za świadectwo śmierci, ile się należało. Błaszczyk zeznał natomiast, że był przekonany, iż kościelnemu wolno wydawać takie świadectwa.

Sąd, po zbadaniu całej sprawy, biorąc pod uwagę naiwność kościelnego skazał go tylko **na miesiąc więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat, Błaszczyka natomiast **uniewinnił,** ponieważ działał on w dobrej wierze.

Życie gospodarcze.

Jak zredagować ogłoszenie zanim oddamy je do druku?

ILUSTRACJA WINNA „SPRZEDAWAĆ". — JAK STWORZYĆ „ATMOSFERĘ" W OGŁOSZENIU? — ROZBIEŻNOŚCI, A KONCENTRACJA UWAGI. — ZREDAGOWAWSZY, JESZCZE RAZ SPOJRZYJMY NA SWE OGŁOSZENIE...

(V) Od ilustracji wymaga się, aby była „dobrą" i aby przedstawiała w najbardziej realnych formach towar ogłaszany. Nie chodzi bynajmniej o to, iżby „dobroć" jej polegała na artystycznej fantazji i mistrzowskim jej wykonaniu. Wszelkie ilustracje o modernistycznych formach, nacechowane szerokim rozmachem ołówka artysty, oraz podniecane jego subjektywną wyobraźnią, mogą być naprawdę wartościowe, z punktu widzenia sztuki plastycznej, i ubiegań się o nagrody na odpowiednich konkursach, lecz bynajmniej mogą nie odpowiadać założeniu istoty danego ogłoszenia.

Ilustracja w ogłoszeniu ma za zadanie tylko „sprzedawać", i zasada ta winna być jej dewizą. Podobnie jak od tekstu wymaga się, aby był zwięzły, jasny i zrozumiały, tak również od ilustracji żąda się, aby skupiała wszystko to w sobie (jednak nie zawiele), co autor ogłoszenia chce powiedzieć o swym towarze. Winna ona zatem przemawiać do czytelników ze swego ogłoszenia: **„przyjrzyjcie się mnie, a znajdziecie wszystko we mnie..."**

— Obok wyżej wspomnianych cech, ilustracja posiada w sobie jeszcze element charakterystyczny, mianowicie przyczyniający się **do stworzenia t. zw. „atmosfery" w ogłoszeniu.** Na czem-że ona polega? Gdy w ogłoszeniu brak jest ilustracji, wówczas jego tekst powinien umiejętnie dobranemi słowami i zręcznie powiązanemi zdaniami **wprowadzić czytelnika w odpowiedni nastrój, t. j. w pewną atmosferę, w której najkorzystniej przedstawia się towar ogłaszany.** Zadanie to znacznie ułatwia i prościej rozwiązuje, niźli tekst, **stosownie dobrana ilustracja.** Ten sam kapelusz za 20 złotych, który na głowie robotnika wygląda skromnie i „nic nie mówi", na głowie wytwornego gentlemana zdaje się mówić: **jestem luksusowym kapeluszem, bo noszą mnie sfery dystyngowane".** I dopowiada ta ilustracja w oczach robotnika: **„noście mnie robotnicy, bo czemu za swoje 20 złotych nie macie być gentelmenami?.."**

— Dla tej przyczyny ogłaszający wszelkie artykuły mody, konfekcji i galanterji **winien stworzyć w swem ogłoszeniu dodatnią „atmosferę", przenosząc temsamem wyobraźnię czytelnika w lepsze sfery, które radby naśladować.** Uczucie naśladownictwa jest dla każdego uczuciem wrodzonem: jedno każe naśladować tych, którzy są na wyższych stanowiskach, lub pochodzą z wykwintniejszych sfer towarzyskich; drugie zniewala do naśladownictwa tych, którzy przyodziewają się według ostatnich zasad mody, lub chodzą ubrani gustownie. I dlatego kupiec czy producent pracujący w powyższej dziedzinie, winien każdorazowo stosować ilustrację w swem ogłoszeniu, **która dzięki swym właściwościom tworzenia „nastrojów" w najkorzystniejszem świetle przedstawia towar ogłaszany i najsprawniej przyczynia się do jego sprzedaży.**

— W związku z powyższym nasuwa się pewne spostrzeżenie, dotyczące **rozbieżności i koncentracji uwagi.** Często w ilustracjach związanych ze sprzedażą pewnego rodzaju towaru, przedstawia się postacie, lub główki kobiece odciągające uwagę, a przenoszące na plan drugi towar ogłaszany. Jeżeliby, zatem, urocze dziewczę, reklamujące, naprzykład, mydło toaletowe, miało podbić „serca czytelników" — każcie jej zniknąć z ilustracji, pozostawiając tylko mydło..; jeżeliby piękna warszawianka, reklamująca w ilustracji bucik „Strusia i Kieliszka", miała zająć uwagę czytelniczek swym ładnie skrojonym płaszczem i modnym kapelusikiem — pozostawcie jej tylko nogę...; jeżeliby powabna paryżanka, reklamująca nowego pomysłu bransoletę na rękę, miała zainteresować kogokolwiek swym ładnym uczesaniem i pięknie „podkreślonemi" oczami — utnijcie jej rękę.. A gdyby w związku z tem ilustrator przekonywał was stokrotnie, że „to samo się nie tłomaczy", odpowiedzcie jemu, **że chcecie mieć przedewszystkiem ilustrację, która „sprzedaje", a nie ładny obrazek.**

— Kończąc tych parę uwag o ilustracji, wypada zaznaczyć, że o ile takowa ze względów technicznych, lub braku środków przygotowania, nie może być starannie wykonana, by sprawiała sobą miłe i ujmujące wrażenie — lepiej jej unikać w ogłoszeniu, gdyż **nic tak nie działa odpychająco na wzrok, jak zła ilustracja.** Należy również pamiętać, że w ogłoszeniu posiadającem ilustrację, tekst jest zredukowany do minimum, podczas gdy cały punkt ciężkości jej założenia spoczywa na interesującym i zaciekawiającym nagłówku, oraz z jego treścią związaną — **żywą i plastyczną ilustracją.**

— Ogłaszający zatem, mając już w swym ręku przygotowane i wykończone powyższe trzy elementy (nagłówek, tekst, oraz ilustrację), winien je teraz umiejętnie rozmieścić w ramach swego ogłoszenia, nie szczędząc na nie „światła", oraz nadając im jeszcze w całości wyraz sugestywności i czytelności.

— Praca jest już wykończona nad redakcją ogłoszenia. Lecz niechaj jego autor się nie śpieszy: zanim odda je do druku — niech jeszcze kilkakrotnie rzuci okiem na swój produkt wysiłku, by każda ewentualna poprawka nie uleciała jego uwagi.

— **A patrząc nań, niechaj nie spogląda** własnem okiem, a tysiącem oczu tych, którzy nazajutrz czytać będą jego ogłoszenie.

Zygmunt Gostomski.

Paryż, w kwietniu.

Z całej Polski.

KATOLICYZM GRUDZIĄDZA.

Oo. Misjonarze przeprowadzili niedawno w Grudziądzu misję (rekolekcje), które stały się manifestacją uczuć katolickich ludności miasta. Misje urządzone były we wszystkich kościołach przy niebywale wprost licznym udziale wiernych. W ciągu dwu tygodni przystąpiło do spowiedzi Wielkanocnej ponad 20.000 osób (Grudziądz ma 50.000 mieszkańców), co wskazuje olbrzymie ożywienie uczuć religijnych w społeczeństwie. W związku z tem daje się zauważyć kompletny zastój w tak dotychczas ruchliwej sekcie badurowców, posiadającej w Grudziądzu dotychczas kilka tysięcy zwolenników.

WIELKI PROCES.

Sąd okręgowy w Białymstoku przystąpił do rozpatrywania głośnej sprawy 133 członków partji komunistycznej zachodniej Białorusi. Akt oskarżenia obejmuje 419 stron dużego formatu. Z powodu szczupłych rozmiarów sali, a wielkiej ilości oskarżonych na salę dopuszczono tylko przedstawicieli prasy, oraz 30 osób z pośród krewnych oskarżonych i 10 osób ze sfer sądowych i palestry. Proces potrwa zapewne około 2 miesięcy.

UTALENTOWANY ZŁODZIEJ.

W sanatorjum młodzieży katolickiej „Odrodzenie" w Zakopanem ginęły w niewytłomaczony sposób różne przedmioty wartościowe oraz pieniądze. Przez czas długi nie udało się wpaść na trop złodzieja. Dopiero dn. 15 b. m. zdołano schwytać Władysława Cisowskiego, mieszkańca Zakopanego, na gorącym uczynku kradzieży. Cisowski, posiadając pewne zdolności aktorskie, zjawił się w sanatorjum w celu dokonania kradzieży w różnych rolach: jako ślusarz, żebrak, stolarz, nawet jako urzędnik elektrowni, niby w celu kontroli liczników. Sprytnego złodzieja odwieziono do więzienia w Nowym Targu.

ŁADNY KANDYDAT.

W swoim czasie policja aresztowała we Lwowie p. Eljasza Kalatyńskiego, który kandydował z listy komunistycznej do Sejmu, a ostatnio służył w 14 p. ułanów. Niedoszły czerwony „suweren", przejął się widać zbytnio swemi zasadami proletarjackiemi i naruszył prawo, według sowieckiej recepty „co twoje — to moje", kradnąc wielką ilość pułkowej bielizny. Sprawiedliwość polska — opierając się na przestarzałych pojęciach „burżuazyjnych" o własności — nie uznała „teorji" p. Kalatyńskiego i zaaplikowała mu 14-dniową dawkę aresztu jako odtrutkę. Podobno komuniści też się „towarzysza" wyrzekli.

STRACENIE SKAZAŃCA.

We wtorek, 17 b. m. o godz. 7 rano dokonano na dziedzińcu więzienia w Brodnicy egzekucji przez powieszenie na osobie mordercy Bronisława Konieczki, który w dniu 3 stycznia b. r. dokonał podwójnego morderstwa rabunkowego w Pryjomie powiatu Działdowskiego. Morderca Konieczko zamordował w ohydny sposób dwie staruszki ś. p. Szymańską i Żebrowską. Prośba mordercy o ułaskawienie została przez p. Prezydenta Rzplitej odrzucona. Egzekucji dokonał kat z Warszawy w obecności przedstawicieli władz sądowych. Jak się dowiadujemy „przebieg egzekucji był spokojny". Jest to pierwszy na Pomorzu wypadek stracenia skazańca przez powieszenie.

BESTJALSKIE MORDERSTWO.

W Łodzi dokonano ohydnej zbrodni. Mianowicie w mieszkaniu niejakich Zimowiczów znaleziono 55-letnią Chawę Zimowicz bestjalsko zamordowaną. Zwłoki były zmasakrowane, połamane ręce i nogi. W mieszkaniu niezwykły nieład. Zrabowano biżuterję, garderobę i pieniądze. Ofiara mordu stoczyła przed śmiercią gwałtowną walkę i została zniewolona. Narazie został aresztowany mąż jej Eljasz Zimowicz.

Domy wycieczkowe

WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI TURYSTYCZNEJ W KATOWICACH.

Wojewódzka Komisja Turystyczna w Katowicach uruchamia w bieżącym roku domy wycieczkowe w następujących miejscowościach:

Katowice	20	łóżek
Królewska Huta	40	„
Bielsko	40	„
Cieszyn	80	„
Bystra	80	„
Jaworze Nałęże	20	„
Brenna	10	„
Wisła	20	„
Istebna	20	„
Zawoja	30	„
Zakopane	50	„

Ponadto Wojewódzka Komisja turystyczna ma zamiar uruchomić kilka nowych domów wycieczkowych, a mianowicie: w Ojcowie na 30 — 40 łóżek, w Krakowie na 50 — 60, w Czorstynie na 10 do 15 i w Sromowcach w Pieninach na 20 do 30 łóżek.

Pertraktacje w sprawie wynajęcia lokali na pomieszczenie ostatnio wymienionych domów wycieczkowych dobiegają już końca i domy te zostaną uruchomione najprawdopodobniej już z początkiem maja br.

W Katowicach, Królewskiej Hucie, Zawoji i Zakopanem, domy wycieczkowe zostaną uruchomione już z początkiem maja i czynne będą do września br., pozostałe domy wycieczkowe uruchomione zostaną z dniem 1 lipca i czynne będą do końca sierpnia b. r.

Z noclegów w domach wycieczkowych Wojewódzkiej Komisji turystycznej może korzystać młodzież szkolna i akademicka całej Polski, za opłatą 50 gr. od osoby za dobę.

O dniu przybycia wycieczki do danej miejscowości, należy zawiadomić odnośnego kierownika domu wycieczkowego, ewentualnie Wojewódzką Komisją turystyczną, dwa tygodnie przed terminem projektowanej wycieczki.

Program radiowy

NA PIĄTEK 20 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Stanisław Wyspiański, jako poeta Krakowa" — wygł. red. E. Haecker.

17.05 — Komunikaty Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego.

17.20 — Odczyt z Wilna p. t. „O uchwalonem przez Sejm wydaniu narodowem dzieł Mickiewicza"—wygł. prof St. Pigoń, rektor Uniw. St. Batorego.

17.45 — Koncert poświęcony muzyce polskiej.

Udział biorą:

P. Olga Kwiatkowska (śpiew), P. Janina Konopasek - Szaleska (fort.), oraz Kwartet Smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach: Prof. Artur Brandenburg (I skrz.), Dyr. Opery Kat. Milan Zuna (II skrz.), Prof. Mieczysław Szałeski (altówka), Prof. Mieczysław Rappaport (wiolon.).

PROGRAM:

Część I-sza:

1) Emil Młynarski—Kołysanka, 2) Jan Gall—Barkarola, 3) Mieczysław Karłowicz—Skąd pierwsze gwiazdy, 4) Mieczysław Karłowicz—Na śniegu, 5) Stanisław Niewiadomski—Nie swatała mi cię swatka, 6) Stanisław Niewiadomski—Tajemnicu, 7) Stanisław Niewiadomski—Pieśń wiosenna, 8) Zygmunt Noskowski—Skowroneczek śpiewa, wykona p. Olga Kwiatkowska (śpiew), p. J. Konopasek-Szaleska (akomp.).

Część II-ga:

Władysław Żeleński—Temat z Warjacjami na Kwartet Smyczkowy G-moll—wyk. Kwartet Smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach.

Część III:

Władysław Żeleński—Pieśni: 1) Marzenia dziewczyny, 2) Polały się łzy, 3) Słowiczku mój, 4) Dumka, 5) Zawód, 6) O Jaśku z pod Sącza, wyk. p. Olga Kwiatkowska (śpiew), p. J. Konopasek-Szaleska (akomp.).

18.55 — Komunikat sportowy i Tow. Tatrzańskiego.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Odczyt p. t. „O zadaniach spółdzielczości"—wygł. p. Br. Górecki.

19.55 — Pogadanka muzyczna z Warszawy

20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi profesor Tymieniecki.

Wędrówki zwierząt

ZA POŻYWIENIEM, W TROSCE O POTOMSTWO I W POSZUKIWANIU ODPOWIEDNIEGO KLIMATU.

Wódrówki zwierząt są dziś jeszcze w nauce przyrodniczej problemem wielce skomplikowanym. Są zaś one w świecie zwierzęcym zjawiskiem bardzo powszechnem i oddają się im zarówno ptaki, jak zwierzęta żyjące w morzu, czy na lądzie.

Jedne zwierzęta wędrują w terminach stałych, inne w nieokreślonych tak, że nie można tu ustalić jakichś reguł.

Z pośród większych zwierząt (ssaków) wędrują małpy. Tybetańskie koczkodony i abisyńskie pawiany znane są z tego, że schodzą w zimie na niziny, chroniąc się przed mrozami.

W południowej Afryce odbywają się w porze suchej masowe wędrówki antylop, piżmowców i bawołów. Stada zajmujące kilka mil kwadratowych pędzą wtedy, poszukując za nowemi pastwiskami i wodą. Za niemi pędzą lwy i lamparty niszcząc co się da. Niema wówczas siły, którаby zdołała przeciwstawić się oszalałym zwierzętom.

Na Syberji wędrują w podobny sposób renifery. Na przedzie ciągną tu krowy i cielęta, za niemi młode, a na końcu stare samce.

Nietoperze odbywają wcale dużo wędrówek. Emigrują one mianowicie albo gdy cierpią na brak pożywienia, albo gdy grożą im deszcze. Są nietoperze, które przebywają olbrzymie przestrzenie między Europą środkową i południową, a archipelagiem Malajskim.

Bardzo ciekawe są dalej wędrówki lemingów. Są one nieco mniejsze od myszy. Co kilka lat, gdy rozmnażają się w miljony (a żyją w okolicach tundry północnej) zbierają się w olbrzymie armje i maszerują. Przepływają wówczas jeziora głębokie i rzeki rwące, zatoki morskie. Przechodzą całe pasma górskie i, wciąż idą jak żywioł. A w końcu, wyniszczone głodem, zmordowane, nękane przez kuny, lisy i łasice — rozpływają się zdziesiątkowane.

Podobnie wędrują norniki. Rozpoczynają one swe wędrówki z wiosną. Dzieje się to na Syberji i Kamczatce. Także i w Europie, ale rzadko zdarzają się takie wędrówki myszydarniówek. Powszechnie znane są też wędrówki szczurów. Te przebywają nawet oceany.

Na wodach odbywają corocznie wędrówki delfiny, wieloryby i foki. Te ostatnie wędrują nieraz z pod bieguna aż do Francji, Afryki, Ameryki północnej, a nasi rybacy na Bałtyku nieraz je także w takich okolicznościach poławiali.

Krokodyle wędrują nieraz nawet po 700 mil morskich! Wiadomo, że wędrówki żółwi mają na celu grzebanie jajek w piasku — a więc ochronę gatunku.

Na tarło z morza wypływają do rzek jesiotry (z wiosną), minogi, łososie, głowacice. Natomiast węgorze wędrują do morza. Mają one nawet swoje stałe tarliska, niekiedy w głębi 5000 m. w oceanie.

Najbardziej popularne są jednak wędrówki morskie tuńczyków makreli, sardynek, śledzi i krabów. Dzięki tym wędrówkom zdobywa sobie człowiek tanie a obfite pożywienie.

W okolicach tropikalnych istnieją ryby t. zw. żebrowień i pokrewne, które maszerują po ziemi, poszukując wody na wypadek posuchy.

Z owadów wędrują wiele mrówki i motyle: bielinki-kapustniki, osetniki i błyszczaka. Gromady motyli przelatują nieraz całemi godzinami.

W dorzeczu Amazonki, istnieją motyle tak mądre, że lecą zawsze przed południem rojami całemi w górę rzeki, a wieczorem po najedzeniu się, na nocleg wracają w dół rzeki.

Najbardziej jednak interesujące są przeloty ptaków. Mają one przeważnie stałe drogi. Jedne lecą w jesieni do ciepłych krajów, jak u nas bociany, żórawie, wilgi, jaskółki, dzikie kaczki i gęsi. Zwiastunami wiosny u nas bywają natomiast przelatujące skowronki, szpaki, czajki, drozdy, gołębie. W kwietniu wracają kukułki, wilgi, słowiki i dzierżby.

Wysokość przelotów ptasich jest bardzo różna.

Gołębie lecą np. w wysokości 1500—2000 m., mewy od 1500—4200 m., czajki od 1375—2450 m., przepiórki od 1200 — 2100 m., a jaskółki od 600—1800 metrów.

Ze świata.

ŁOŻA MASOŃSKA W ANGLJI.

Książę Jerzy, czwarty syn króla angielskiego, został niedawno przyjęty do brytyjskiej loży masońskiej. Uroczystości przyjęcia dokonano w obecności księcia Yorku, który jest stałym mistrzem głównej loży masońskiej. Również obecny był wielki mistrz loży książę Walii.

JÓZEFINA BAKER W PRADZE.

Wydalona przez władze francuskie z Paryża, gdzie zrujnowała wielką rzeszę swych adoratorów, słynna tancerka Józefina Baker, przybyła 16 b. m. z Wiednia do Pragi. Na dworcu zgromadził się olbrzymi tłum gawiedzi, która ją uniosła z wagonu przed dworzec i posadziła na dachu powozu. Wśród okrzyków przewieziono czarną tancerkę do hotelu, a pierwszy jej występ w teatrzyku był sensacją dnia w Pradze.

LOTNICY NIEMIECCY OPUŚCILI LODOWĄ WYSPĘ.

Drogą radjową donoszą, że lotnicy niemieccy kpt. Koehl i bar. Huehnefeld wystartowali z wyspy Greenley Island na samolocie kanadyjskim, pilotowanym przez Schillera. Okazało się bowiem, że naprawa samolotu „Bremen" na miejscu jest niemożliwa. Lotnicy niemieccy odlecieli do Montrealu, gdzie oczekuje ich aparat Junkersa, którym udadzą się do Nowego Jorku.

RÓŻNICA.

— Kochanie, przecież chcesz mieć oszczędnego męża?

— Owszem, męża, ale nie narzeczonego.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony)

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

42) — —

— Muszę iść! Jeżeli moja mała dowie się o tem...

Odszedł bez słowa pożegnania. Idąc przez miasteczko czuł się niezmiernie bezradny i stary. Było najzupełniejszą prawdą to, co powiedział Lenie, pomimo wszystko miał zawsze dla Shayle'a jakąś nieokreśloną sympatję i cierpiał niewymownie na myśl, że jeżeli ten człowiek umarł, to umarł przez niego.

Ale gdy przyszedł do domu, Basi nie było i Jima także nie mógł nigdzie znaleźć.

— Spodziewam się, że się nic złego nie stało? — zapytał zaniepokojony Johnson, uderzony bladością swego pana. — To jest, chciałem powiedzieć nic nowego?

Pułkownik odpowiedział z ciężkiem westchnieniem:

— Mówią, Johnsonie, że pan Holway umarł popołudniu w szpitalu i śpieszyłem się do domu, chcąc uprzedzić was o tem. Musimy się naradzić co zrobić, aby panna Basia nie dowiedziała się o tem naraz...

— Możliwe że to nieprawdziwa pogłoska, proszę pana, rzekł spokojnie stary służący. W takiem małem miasteczku ludzie rozpuszczają najgłupsze plotki, dla samej przyjemności gadania, że się tak wyrażę. A może jabym zadzwonił do szpitala, proszę pana?

Pułkownik otarł spocone czoło.

— Wspaniała myśl! Że ja też, do djabła, o tem nie pomyślałem!? Zadzwońcie natychmiast!

Stał i czekał, wzburzony i zdenerwowany, podczas gdy Johnson połączył się ze szpitalem i uroczyście zapytał o zdrowie Shayle'a.

Nastąpiła chwila milczenia. Pułkownik zniecierpliwił się nagle i wybuchnął:

— Psiakrew! Powiedz im, żeby prędko odpowiadali. Cóż oni, u djabła myślą, po co ja płacę za telefon?

Ale Johnson nie tracił zimnej krwi. Skończył rozmowę, powiesił słuchawkę i zanim się odwrócił, obciągnął mankiety.

— Panu Holway'owi zrobiło się lepiej popołudniu, proszę pana, oznajmił

— Dzięki Bogu!

Pułkownik upadł na najbliżej stojące krzesło. Uczucie ulgi było cięższe do zniesienia, niż niepewność. John spojrzał nań przelotnie; odmaszerował tak prędko, jak mu na to pozwalała jego godność i powrócił wkrótce, niosąc wódkę — której sporą dozę zaaplikował swemu panu.

— „Tylko ukochani przez bogów umierają młodo", zacytował ze stoicyzmem, na co pułkownik odrzucił niecierpliwie, że bogowie wcale go nie obchodzą.

Cała jego udręka miała swe źródło w trosce o Basię. Niezliczoną ilość razy w ciągu tego dnia wyrzucał sobie, że tak nieublaganie przeciwstawiał się jej szczęściu.

Do djabła był przecież dość bogaty, by zabezpieczyć przyszłość swemu dziecku, chociażby nawet wybrała sobie biednego męża. A przecież była jego jedyną córką.

Powstał z krzesła już zupełnie opanowany i pełen zwykłej godności.

— Prawo powinno karać za rozpowszechnianie tego rodzaju kłamliwych wieści, rzekł gwałtownie. I to karać możliwie surowo.

Johnson zabrał pusty kieliszek i odszedł.

W ciemnym korytarzu spotkał Jima.

Chłopak był zarumieniony i podniecony. Biegł tak szybko, że o mało nie wpadł na starego służącego.

— Czy to prawda, że pan Holway nie żyje? Całe miasto o tem mówi.

— Właśnie dowiedziałem się o tem od pana pułkownika, zaczął po swojemu powoli i pedantycznie Johnson.

— Ale ja...

Jim nie słuchał dłużej. Wypadł z domu i pobiegł, jak wicher aleją wjazdową.

Odczuwał bezgraniczną ulgę. Nigdy nie przepadał za Holway'em, ale od chwili gdy Lena powiedziała mu o swej miłości dla rannego, Jim znienawidził go z całej duszy.

A więc umarł! Tem lepiej dla wszystkich; tem lepiej że Lena będzie cierpiała. Teraz on z kolei będzie szydził! Nienawidził ją! Z radością wyobrażał sobie jej cierpienia.

Przez jakiś czas włóczył się bez celu, nie zdając sobie sprawy, gdzie jest i co robi. Dzień zakończył się orgją wspaniałego zachodu. Niebo spłonęło żywym blaskiem różowych promieni, ciepłego błękitu, bladymi tonami fioletu i żółtawych odblysków.

Jim zatrzymał się przy małej furtce, wychodzącej z ogrodu na boczną drogę i spojrzał na niebo.

Shayle już nigdy tego nie zobaczy. To była pocieszająca myśl. Shayle — przeklęty Shayle — nie żyje!

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 20—X—1927 roku.

Nr. 3875. „Aron Symcha Gryngras“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Będzinie, ulica Czeladzka Nr. 23. Firma istnieje od roku 1887. Właściciel Aron Symcha Gryngras, zam. tamże.

Nr. 3876. „Josek Sztajnfeld“ drobny handel obuwiem i galanterją ludową w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 33. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Josek Sztajnfeld, zam. tamże.

Nr. 3877. „Franciszek Mazur“ sklep spożywczy i drobna sprzedaż wędlin, oraz wyrobów tytuniowych w Niwce, gminy Poręba. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Franciszek Mazur, zam. tamże.

Nr. 3878. „Chaja Glecer“ sklep spożywczy i drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych w Strzemieszycach, ulica Szosowa Nr. 51. Firma istnieje od roku 1902. Właścicielka Chaja Glecer, zam. tamże.

Nr. 3879. „Mendel Kopel“ drobny handel manufakturą bawełnianą i półwełnianą, naczyniami kuchennemi i artykułami spożywczemi na Niemcach, gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Mendel Kopel, zam. tamże.

Nr. 3880. „Wojciech Lis“ sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Wiejskiej Nr. 5. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Wojciech Lis, zam. tamże.

Nr. 3881. „Antoni Mańka“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, ulica Jaworowa Nr. 10. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Antoni Mańka, zam. tamże.

Nr. 3882. „Jan Śliwiński“ sklep tytuniowy w Sosnowcu — Pogoni, ulica Długa 19. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Jan Śliwiński, zam. tamże.

Nr. 3883. „Ignacy Fajerman“ drobny handel artykułami szmerglowemi i żelaznemi w Będzinie, ulica Jasna Nr. 6. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Icek Fajerman, zam. w Będzinie, ulica Modrzejowska 87.

Nr. 3884. „Konstanty Wieczorek“ kawiarnia, oraz sprzedaż papierosów w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego Nr. 37. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Konstanty Wieczorek, zam. tamże.

Nr. 3885. „Bajla Fiszel“ sklep spożywczy we wsi i gminie Łagisza. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Bajla Fiszel, zam. tamże.

Nr. 3886. „Franciszek Jędrzejek“ kawiarnia i sprzedaż piwa we wsi i gminie Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Franciszek Jędrzejek, zam. tamże.

Nr. 3887. „Szlama Mendel Baumac“ drobny handel galanterją zwykłą w Zawierciu, ulica Marszałkowska 29. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Szlama Mendel Baumac, zam. tamże.

Nr. 3888. „Orkisz Stanisław“ drobna sprzedaż mięsa wołowego i wieprzawego we wsi Bohrek, gminy Niwka. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Orkisz Stanisław, zam. tamże.

Nr. 3889. „Jakób Kalka“ cukiernia w Zawierciu, ulica Marszałkowska 27. Firma istnieje od roku 1904. Właściciel Jakób Kalka, zam. tamże.

Nr. 3890. „Stanisław Kubica“ rzeźnia uboju bydła w Grodźcu, ulica Kościuszki Nr. 369. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Stanisław Kubica, zam. tamże.

Nr. 3891. „Feliks Rebes“ sklep spożywczy w Wojkowicach Komornych, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Feliks Rebes, zam. tamże.

Nr. 3892. „Tomasz Golda“ sklep tytuniowy, spożywczy, oraz sprzedaż wędlin w Klimontowie, kol. Upadowa, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Tomasz Golda, zam. tamże. Na podstawie aktu zawartego przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 8 czerwca 1920 roku za Nr. 734 zawarta została intercyza, ustanawiająca wyłączność majątku małżonków, oraz wspólność dorobku.

Nr. 3893. „Adam Wawrzycki“ sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Smolna Nr. 5. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Adam Wawrzycki, zam. tamże.

Nr. 3894. „Abram Epsztajn“ sklep spożywczy w Czeladzi, ulica Będzińska Nr. 10. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Abram Epsztajn, zam. tamże, przy ulicy Będzińskiej Nr. 12.

Nr. 3895. „Klemens Pandel“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Grabowie, gminy Rokitno-Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Klemens Pandel, zam. tamże.

Nr. 3896. „Wincenty Mentał“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych i owoców w Strzemieszycach, ulica Warszawska Nr. 54. Właściciel Wincenty Mentak, zam. tamże. Firma istnieje od roku 1925.

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w lokalu przy ul 1 Maja Nr. 20 zostało otwarte PRZEDSZKOLE MIEJSKIE Nr. 5 (OCHRONKA)

Zapisy dzieci w wieku od 4 do 6 lat odbywać się będą w dniach 21, 23 i 24 b. m. od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe.

MAGISTRAT M. SOSNOWCA.

Sosnowiec, dn. 18 IV 1928 roku. 2273-3

ZEBRANIE WŁAŚCICIELI PIEKARŃ.

W dniu 22 b. m. o godzinie 9 i pół rano w sali Związku Kolejarzy w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 3 odbędzie się zebranie właścicieli piekarń powiatu Będzińskiego. Uprasza się o punktualne przybycie.

2222 Zarząd.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna ekspedjentka tylko taka, która posiada praktykę bufetową lub restauracyjną. Wiadomość bufet II kl. Sosnowiec. 2283-2

Retuszerów-efescistów wykwalifikowanych przyjmiemy od zaraz. Oferty wraz z podaniem warunków nadsyłać do Administracji pod „Zaraz“. 2251-2

Potrzebna zdolna sklepowa do sklepu spożywczo-galanteryjnego Będzin Cynkowa 36 Felicjan Adamski. 2486

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania 2 domy z ogrodem w śródmieściu w Olkuszu. Dochód roczny 9 tysięcy. Wiadomość w Administracji „Kurj. Zach.“. 2481-3

Poszukujemy maszyny do pisania w dobrym stanie. Wiadomość: Związek Drobnych Kupców, Będzin.

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura. Sosnowiec, Mila 5, telefon 111.

PIANINO dobrze utrzymane 1.500, zł do sprzedania. Katowice, ul. Szopena 6, p. prawo. 2172-5

Orkiestron salonowy do sprzedania. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego“ w Grodźcu. 2241-3

Betoniarkę ręczną, większą w dobrym stanie, zbiornik na wodę duży — kupię. Zgłoszenia Cegielnia Olszewskiego Będzin, Mostowa 8 2264-2

Place 2 do sprzedania przy ul. Czeladzkiej w Sosnowcu: 866 i 1278 metr. kw. Szczegóły w adm. „Kurjera Zachodniego“. 2266-5

Do sprzedania kotyasa, wózek spacerowy, fotelik. Kolonja Pogoń 5 2279-2

3 Autobusy Forda i Autobus Renault używane w bardzo dobrym stanie sprzeda ze składu firma „Autoservice“ Sp. z o. p Katowice Damrota 8. 2280-2

Harmonje ręczne chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, smyczki, futerały najtaniej. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć. 2284-1

Gospodarstwo pod Myszkowem do sprzedania tanio. Dwa domy 8 ubikacji, zabudowania gospodarskie. 330 drzew owocowych. Na górze pod lasem. Odpowiednie na wspólne letnisko. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 2295

Różne.

15.000 złotych wypożyczę ewentualnie przystąpię do korzystnego interesu jako wspólnik, mogę dać współpracę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Propozycja“.

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 4d. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1609

Lokale.

Dwa pokoje i kuchnia, osobno sklep duży, wynajmie gospodarz. Dąbrowa Krótka 3. 2238-3

Zgubione dokumenty.

Barbarze Iwańskiej skradziono książeczkę Kasy Chorych wydaną przez p Feliksa Zucha w Dąbrowie Górniczej 2249-5

Majer Grojnem Gutfrajnd zgubił dowód osobisty i zwolnienie wojskowe wydane przez PKU. Kielce, Sosnowiec, ul. Kołłątaja nr. 9. 2243-3

Jan Hamerla zgubił w okolicy Ząbkowic, Tucznej Baby dowody osobiste wydane przez władze kolejowe Warszawa 2256-2

Wacław Trzmiel zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. 2272

Jakób Cuker zgubił książkę Kasy Chorych w Sosnowcu 2282

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 ZŁ. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 300 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA   Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1.   Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.